

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, „Kurjera Wystawowego” dr. Stanisław Bernatt, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 325

Poznań, środa dnia 17 lipca 1929

Rok XXIV

Na stronie 3-ciej

„KURJER WYSTAWOWY”

Powrót min. Zaleskiego

Warszawa, 16. 7. (AW) Minister spr. zagr. Zaleski powraca do Warszawy około 1 sierpnia. Wiceminister dr. A. Wysocki wyjeżdża na urlop w drugiej połowie lipca.

Wobec tego ministra będzie zastępował dyrektor departamentu konsularnego min. pełnomocny Łukasiewicz.

Kondolencje

Warszawa, 16. 7. (PAT.) Poseł grecki i poseł belgijski złożyli dziś w min. spraw zagr. kondolencje z powodu tragicznej śmierci mjr. Idzikowskiego.

Ochrona barw republikańskich

Berlin, 17. 7. (Tel. wł.) Ponieważ dotychczasowe sformułowanie odnośnego postanowienia w ustawie o ochronie republiki nie gwarantuje skutecznego ścigania karnego osób dopuszczających się obrazy flagi republikańskiej, min. spraw wewnętrznych Rzeszy zamierza nadać temu postanowieniu nowe brzmienie, umożliwiające ochronę barw czarno - czerwono - żółtych. B Z

Krwawe zajście

Białogród, 16. 7. (PAT.) Ag. Avala. Według doniesień z Isztiponegdaj wieczorem agenci policyjni, śledząc 2 podejrzanym osobników, udających się z przedmieścia w kierunku centrum miasta, zatrzymali ich i zażądali okazania dowodów osobistych. Zagadnięci, zamiast okazać dokumenty, szybkim ruchem wyjęli rewolwery i dali strzały do agentów, raniąc ich. Mimo ran agenci zdołali zrobić użytek z broni, przyczem jedna z podejrzanych osób została zabita, druga zaś rzuciła się do ucieczki, ścigana przez żandarmów. Wczasy goniący uciekający w dalszym ciągu strzelali, przyczem jeden z żandarmów został ranny. Pod Bregalnica zdołał on zranić celnym strzałem jeszcze jednego żandarma. Nad granicą bułgarską w pobliżu Koczane uciekający padł zabity od kul ścigających go żandarmów.

Zdołano stwierdzić, że spiskowcy przybyli z niewątpliwym zamiarem dokonania zamachu już to przeciwko jakimś wybitnym osobistościom, już to wogóle przeciwko ludności, która, zażywając odpoczynku niedzielnego, tłumnie wyległa na ulicę.

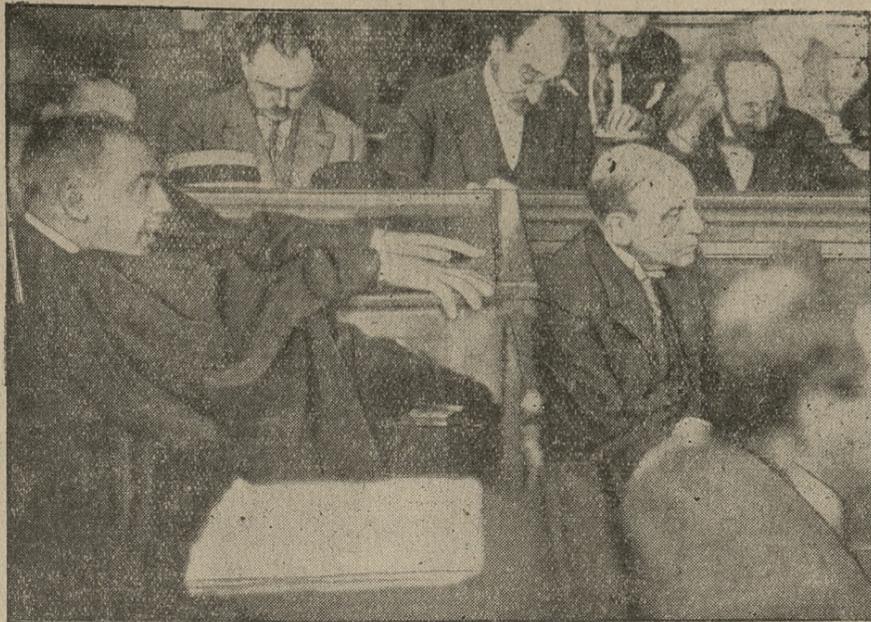
Przedmioty, znalezione w ubraniach zabitych, świadczą o tem, że pochodzili oni z Sofji, skąd przybyli na terytorjum jugosłowiańskie.

Lewica przeciwko min. Prystorowi

Warszawa 16. 7. (AW.) „Nasz Głos” donosi, że koła lewicowe zamierzają na najbliższej sesji sejmowej postawić wniosek o wyrażenie min. pracy i opieki społecznej Prystorowi votum nieufności.

Koła lewicowe motywują wniosek zarządzeniami ministra w sprawie zjazdu kas chorych w Poznaniu oraz rozwiązaniem zarządów kas chorych.

Koła lewicowe rozważają również sprawę demonstracyjnego wniosku o postawienie min. Prystora przed Trybunałem Stanu.



Proces b. francuskiego ministra finansów Klotza. Po prawej stronie oskarżonego siedzi jego obrońca.

Wojska sowieckie przekroczyły granicę chińską

Mobilizacja armji chińskiej

Londyn, 17. 7. (Tel. wł.) Z Mandżurji donoszą, że oddział armji czerwonej w sile 2000 żołnierzy przekroczył granicę chińską, lecz cofnął się na Błagowieszczeńsk na wiadomość o zbliżaniu się wojsk chińskich.

Mobilizacja armji chińskiej odbywa się w tempie gorączkowym. Wzdłuż granicy sowieckiej skoncentrowano 6000 żołnierzy. Przez Charbin transportowano wczoraj 70 samochodów pancernych, udających się na front. Chińska straż kolei mandżurskiej wzmocniona została o 5000 żołnierzy. W pobliżu Manculi skoncentrowano 10 000 żołnierzy.

Wojska sowieckie okopują się po drugiej stronie granicy.

Londyn, 16. 7. (PAT.) Ag. Reutersa podaje z Nankinu:

Według informacji półurzędowej 5 000 żołnierzy chińskich zostało wysłanych w celu wzmocnienia wschodniego odcinka kolei wschodnio-chińskiej, a 10 000 żołnierzy skoncentrowano w pogranicznej miejscowości Mandżurji w bliskim sąsiedztwie oddziałów rosyjskich.

Wiedeń, 16. 7. (PAT.) Według do-

Stanowisko Angli i Japonji

Moskwa, 17. 7. (Tel. wł.) Do Czyty nadchodzą nowe transporty sowieckich urzędników kolejowych, wydalonych przez władze chińskie.

Posel chiński w Moskwie zawiadomił rząd Sowieków, że wręczone mu ultimatum przesłał rządowi nankińskiemu z jednodniowym opóźnieniem, ponieważ przetłumaczenie noty było bardzo uciążliwe.

Mianowany przez rząd sowiecki delegat do rokowań z Chinami, który domagał się przesłania ultimatum, członek komisariatu komunikacji, Siezebriakow nie otrzymał od władz chińskich pozwolenia na wyjazd.

Berlin, 16. 7. (PAT.) Specjalny korespondent Biura Wolffa telegrafuje z Szanghaju, że przedstawiciel rządu chińskiego oświadczył korespondentem prasy zagranicznej, że zarządzenie władz chińskich w Charbinie nastąpiło w ścisłym porozumieniu z Nankinem.

Rząd chiński mimo pogroźek, zawartych w ultimatum rosyjskiem, postanowił nie schodzić z linii dotychczasowej swej polityki. Dalszych de-

niesień z Nankingu, wczoraj rząd nankiński postanowił uznać w zupełności postępowanie rządu mandżurskiego.

Z Charbina donoszą, że w poniedziałek reszta obywateli sowieckich otrzymała rozkaz opuszczenia Charbinu.

Rząd nankiński poczynił wszystkie przygotowania na wypadek ataku ze strony rosyjskiej. Oprócz skoncentrowania 100 000 żołnierzy na granicę wyjechało 6 pociągów pancernych, obciążonych białogwardystami.

Wiedeń, 16. 7. (PAT.) Według doniesień dzienników z Tokio rząd japoński podał przez swych zastępców dyplomatycznych do wiadomości w Nankinie i Mandżurji, że nie będzie mógł przypatrywać się spokojnie ewentualnemu rozszerzeniu się konfliktu chińsko-rosyjskiego.

W południowej Mandżurji słycał, że gubernator gen. Mandżurji Czang-Hsun-Liang zarządził z polecenia rządu nankińskiego mobilizację 100 000 żołnierzy, którzy na wypadek zaostrzenia się sytuacji w ciągu 48 godzin odejść mają nad granicę rosyjską.

czyż oczekiwać należy dopiero po powrocie chińskiego min. spraw zagr. do Nankinu.

Tokio, 16. 7. (PAT.) Aczkolwiek panuje tu głębokie przekonanie, że konflikt sowiecko - chiński zostanie zlikwidowany pokojowo, nie mniej jednak wszystkie dzienniki jednogłośnie potępiają zajęcie linii kolejowej przez Chiny jako pogwałcenie istniejących zwyczajów międzynarodowych.

Wiedeń, 16. 7. (PAT.) Un. Press donosi z Mukdena, że Chiny nie zamierzają trwać nadal przy konflikcie o kolej wschodnią. Zarządzenie miało tylko na celu przeprowadzenie układu mukdeńskiego, dotyczącego administracji kolei wschodniej.

Gdyby Chiny chciały zupełnie objąć na przyszłość administrację kolei wschodniej, Rosja otrzymałaby odpowiednie odszkodowanie, którego wysokość oznaczy specjalna komisja sowiecko - chińska.

Wiedeń, 16. 7. (PAT.) Według doniesień dzienników z Londynu, w

sprawie konfliktu chińsko - sowieckiego Anglja zajęła narazie stanowisko wyczekujące, jednakże ewentualny konflikt pomiędzy temi państwami oddziałaby ujemnie na tok angielsko-sowieckich rokowań, dotyczących podjęcia stosunków pomiędzy Anglja i Rosją sowiecką.

„Times” wskazuje w artykule wstępnym, że wojna pomiędzy Chinami i Rosją przyczyni się do odroczenia podjęcia stosunków pomiędzy Anglja i Rosją. Wojna ta byłaby najgorszą propagandą, jaką Rosja mogłaby uczynić celem pozyskania sobie Anglii.

Zdrowie króla Jerzego

Londyn, 16. 7. (Radjo) Według komunikatu, wydanego z pałacu Buckingham, król Jerzy spędził dzień spokojnie.

Stan jego jest zadowalniający.

Poincare otrzymał votum zaufania

Paryż, 16. 7. (Radjo) W izbie deputowanych odbyło się dziś popołudniu oczekiwane z wielkim zainteresowaniem głosowanie nad wnioskiem posta z grupy Marin-Dunois, żądającego odroczenia ratyfikacji umowy finansowej ze Stanami Zjednoczonymi.

Przed głosowaniem Poincare postawił kwestję zaufania.

Ponieważ po pierwszym liczeniu głosów zaszyły pewne wątpliwości, zarządzono 45 min. przerwę, po której przeprowadzono ponowne głosowanie. Wniosek posta Dubois odrzucono 304 głosami przeciwko 239, zatem 65 głosami większości rządowej.

Teatr czy kino

(Od własnego korespondenta).

Paryż, w lipcu.

Walka pomiędzy teatrem i kinem wzmogła się jeszcze bardziej od chwili, gdy film „mówiony” odniósł zwycięstwo nad filmem niemy. Przejechałem niedawno całe Stany Zjednoczone wzdłuż i wszerz, od zatoki meksykańskiej do jeziora kanadyjskich, od oceanu Atlantyckiego aż po Spokojny i przekonałem się, że film mówiony szczerze zapełnia wszystkie sale, podczas gdy jego poprzednik — film niemy tuła się jeszcze tylko po mniejszych kinach i wyświetlany jest wobec pustych krzesel lub ławek. W Hollywood kilka tysięcy statystów pozostaje bez pracy i chleba, wielkie towarzystwa filmowe dążą do szfajnowania się, zwalnając personel administracyjny a wielkie „gwiazdy” plei obojga trzęsą się ze strachu o swą popularność o kontrakty.

Przedsiębiorcy filmowi szukają nowych sił, które potrafią grać, mówić i śpiewać a poszukują ich we wszystkich krajach, ponieważ film mówiony nie jest już filmem międzynarodowym.

Amerykę podbił on już bezwzględnie a teraz wyruszył na podbój Europy. Pierwszy krok został zrobiony niedawno. Maurycy Chevalier, dobry francuski aktor i śpiewak, sfabrykował film angielski p. t. „Paryskie niewiniątka”, przedstawiający bardzo przeciętne przygody paryskiego biedaka, piosnkarza w music-hallu, który uratował dziecko kobiety, która się utopiła, zakochał się w jej siostrze i doorwał się do zgody z jej dziadkiem. Chevalier gra i śpiewa swą rolę bardzo ładnie, reprodukcja jest doskonała i nowy film ma w Nowym Jorku wielkie powodzenie.

Obecnie Chevalier przetłumaczył swój film na język francuski i kino Paramount na bulwarze de Capucines wystąpiło z jego premierą, która udała się doskonale. Przybył dosłownie „cały” Paryż; nie brakowało nawet słynnego lotnika Assolant, który zjawił się ze swy-

mi przyjaciółmi. Chevalier telefonował wprost z Nowego Jorku a bilety wstępu sprzedawały aktorki paryskie po 150 fr. Chevalier stwierdził w ten sposób, że film mówiony można tłumaczyć, lecz naturalnie pod warunkiem, że aktor sam wypowie swą rolę w dwu językach.

Amerycanie chcą jednak iść jeszcze dalej i są zdani się zdecydowani wystawić filmy „mówione” przy pomocy szerszych kół aktorskich w rozmaitych wydaniach. Dyrektor Comédie Française p. Fabre otrzymał propozycję, aby aktorzy francuskiego teatru klasycznego zagrali w filmach mówionych, specjalnie dla nich napisanych, a p. Bell zawiadomiła dyrekcję, że posiada już propozycję umowy na odegranie pewnej roli w takim filmie.

Dyrektor Fabre przedłożył sprawę zespołowi aktorskiemu, ale prasa energicznie przeciwko temu wystąpiła. Właściciel „Comœdia” ostro zaatakował Fabra i donosiła, że w jesieni będzie on zastąpiony przez Maxa Maureya.

Jakie są przyczyny tego zdenerwowania?

Comédie Française jest francuskim teatrem klasycznym i ma obowiązek wystawiania repertuaru klasycznego, który ma być wzorem deklamacji i czystości języka. Gdyby aktorzy jej zaczęli występować w filmach mówionych a nawet sami utworzyli towarzystwo, zajmujące się ich produkcją — byłoby to końcem starej, słynnej tradycji i francuskiej sceny klasycznej. Jednakże uważa, że Comédie Française, mimo subwencji państwowej, szuka sposobów zmniejszenia wzrastającego z roku na rok deficytu, nie jest bezpodstawną. Zdaje się, że bezpowrotnie minęły już czasy, gdy Comédie mogła bez końca grać uświęconą tradycją repertuaru klasycznego i wypłacać znaczne sumy swym udziałowcom. Kwestja więc udziału w filmie mówionym jest tylko podniecia do tego, aby raz wreszcie definitywnie zdecydowano, co się nazywa „klasycznym” repertuarem francuskim i co jest „wzorową tradycją” klasycznego odzwierciedlenia. Na tem tle dojść musi na gruncie paryskim do nowej walki pomiędzy klasykami i reformatorami, podobnej do tej, jaka miała miejsce w 17-tym stuleciu za Boileau i Perraulta a w 19-tym wieku pomiędzy klasykami i romantykami. W obu wypadkach klasycy nie zostali naprawdę pokonani, ale modernisci zwyciężyli. Wynik obecnej walki będzie prawdopodobnie ten sam.

Comédie w obecnej formie już się przeżyła, zarówno pod względem wystawy, jak repertuaru i deklamacji. Jest wzorem dawnego teatru, ale, niestety, teatru nie można uważać za muzeum. Jeżeli Comédie zdecyduje się na przeprowadzenie reform, to bynajmniej nie oznacza to jeszcze, że musi stać się music-hallem. Szerokie warstwy społeczeństwa francuskiego żyją sobie, aby Comédie zdecydowała się na szerzenie sławy klasycznego teatru francuskiego przy pomocy filmu mówionego, tak samo zresztą, jak sądzą, że niechybnie nie zaskądziło, gdyby obok autorów klasycznych dopuściła również nieco więcej i nowszych.

Czy życzenia te zostaną uwzględnione, nie pewnego powiedzieć jeszcze nie można. Sekretarka pewnego teatru paryskiego, która udzieliła mi kilka bardzo ciekawych szczegółów o nowych scenach paryskich, zapytana o obecny stan Comédie Française, odpowiedziała bez namysłu: „Comédie? Przecież to nie teatr, tylko urząd”. M. R.

Szczegóły katastrofy lotników polskich

Opowiadanie naocznego świadka katastrofy — Zwłoki s. p. Idzikowskiego będą zabalsamowane — Żaloba w Ameryce

Warszawa, 16. 7. (AW.) Według ostatnich wiadomości, naoczni świadkowie katastrofy samolotu „Marszałek Piłsudski” twierdzą, że w chwili upadku samolotu na ziemię Idzikowski był nieprzytomny a Kubala został wyrzucony z samolotu o kilka metrów od miejsca katastrofy. Po przewiezieniu do szpitala przywrócono Kubalę do przytomności.

Statek „Iskra” przyplynał do Gracjosi w niedzielę o godz. 13, tak, iż załoga mogła wziąć udział w pogrzebie mjr. Idzikowskiego.

Zwłoki mjr. Idzikowskiego mają być podobno przewiezione na Fayal i tam zabalsamowane.

W kołach wojskowych mówią, że bohaterki lotnik zostanie przedstawiony do odznaczenia i pośmiertnego awansowania.

Warszawa, 16. 7. (PAT.) Charge d'affaire Rzplitej Polskiej w Waszyngtonie, radca Lepkowski, zarządził, iż w środę dnia 17 bm., w czasie nabożeństw żałobnych, odbywanych w Ameryce przez placówki polskie za duszę tragicznie zmarłego mjr. Idzikowskiego, flagi polskie na znak żaloby wywieszono być mają na poselstwie i konsulatach polskich w Ameryce do połowy masztu.

Serja wielkich pożarów

Pożar miasteczka Kuźnietec — Skutki eksplozji w Yun-Nan-Fu — Wybuch dynamitu w Filadelfji

Wilejka, 16. 7. (PAT.) Dziś pomiędzy godz. 15 a 17 wybuchł pożar w miasteczku Kuźnietec. Ogień zniszczył 80 budynków, w tej liczbie lokal posterunku policji państwowej. Pożar został pokonany. Akcję ratunkową prowadziła miejscowa straż ogniowa przy udziale straży ogniowej z Wilejki i oddziału K. O. P.

Na miejsce pożaru wyjechał niezwłocznie zastępca starosty Dokurno i powiatowy komendant policji państwowej, którzy zajęli się organizowaniem akcji pomocy dla pogorzelców.

London, 16. 7. (PAT.) Otrzymano tu szczegółowe informacje, dotyczące eksplozji magazynów amunicji w Yun-Nan-Fu, stolicy prowincji Yun-Nan w południowo-zachodnim krańcu Chin.

Eksplozja ta, która wydarzyła się w piątek, zniszczyła znaczną część miasta wraz z konsulem generalnym Wielkiej Brytanji, który został prawie całkowicie zdemolowany. Dotychczas brak

informacji co do ilości ofiar katastrofy. Konsul generalny Kirk jest poważnie ranny.

Wiedeń, 16. 7. (PAT.) Według doniesień dzienników z Nowego Jorku w porcie Filadelfja powstał pożar, który rozszerzył się następnie na magazyny chemiczne. W gmachach tych znajdowała się wielka ilość dynamitu, z powodu czego w 20 miejscach nastąpiła równocześnie straszna eksplozja.

Strat w ludziach niebyło. Szkody materialne są bardzo wielkie.

Havre, 16. 7. (PAT.) Pożar zniszczył budynek, w którym mieścił się magazyn bawełny i spirytusu.

Szkody obliczają na kilkanaście milionów franków.

Oldenburg, 16. 7. (Radjo.) Według urzędowego komunikatu, w czasie wczorajszego pożaru w tutejszych warsztatach kolejowych spaliło się 38 wagonów towarowych wraz z wielką halą i lakiernią.

Skutki wylewu rzek w Małopolsce

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł.) — Z Krakowa nadeszła wiadomość, że wskutek wezbrania rzek oraz zerwania mostów kolejowych bezpośrednia komunikacja kolejowa pomiędzy Nowym Sączem a Krynicią została czasowo wstrzymana i odbywa się z przesiadaniem. (w)

Tragedja małżeńska

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł.) — W jednym z letnisk pod Łodzią przemysłowiec częstochowski Oskar Schmid strzelił trzykrotnie do dawnej swej żony, z którą się rozszedł, raniąc ją ciężko, a następnie sam się pozbawił życia. (w)

Straszna katastrofa samochodowa

London, 16. 7. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Honduras, że samochód ciężarowy, wiozący z wycieczki

młodzież szkolną jednej z wyższych szkół, spadł do przepaści głębokości 1000 stóp. Dotychczas wydobyto 11 dziewcząt zabitych i 22 ciężko rannych. Katastrofa ta okryła śluzicę i cały kraj żałobą. Ofiary wypadku należą do wielu znanych rodzin Hondurasu. Wszystkie przedstawienia teatralne i koncerty odwołano na znak żaloby. Min. robót publicznych jest również ciężko ranny. Usiłował on dotrzeć do dna przepaści, aby osobiście kierować akcją ratunkową.

Nowy Jork, 16. 7. (AW) W czasie wycieczki samochodowej w Honduras rozbiły się dwa autobusy. 12 dziewcząt zostało zabitych a 22 ciężko rannych.

W wycieczce tej brały udział dziewczęta z najpierwszych rodzin, wskutek czego na wieść o katastrofie w mieście zamknięto kina i teatry.

Tragiczna przejażdżka łódką

Stralsund, 16. 7. (Radjo) W czasie przejażdżki pięciu uczniów gimnazjalnych łódką po morzu, łódź się

wywróciła i wszyscy wpadli do wody. Ponieważ na krzyki ich pomoc się nie zjawiała a kilku z nich nie umiało pływać, jeden z uczniów, dobry pływak, postanowił dopłynąć do lądu i przywołać pomoc. Po trzech godzinach zupełnie wyczerpanych chłopców wyratowała przejeżdżająca żaglówka motorowa.

Odważny młodzieniec, który chciał dopłynąć do oddalonego lądu, utonął.

Olbrzymi pożar fabryki w Frankfurcie n. Menem

Berlin, 16. 7. (PAT.) Z Frankfurtu n/M. donoszą, że wybuchł tam w pobliżu dworca towarowego pożar, którego pastwą padł cały kompleks budynków, mieszczących magazyny i składy fabryczne na przestrzeni około 75000 m². Pożar, który w krótkim przeciągu czasu przybrał olbrzymie rozmiary, groził przerzuceniem się na okoliczne składy oliwy.

Praca ratunkowa była utrudniona z powodu braku hydrantów w pobliżu. 4 strażaków odniosło ciężkie obrażenia 14 zaś zaś zostało lekko ranionych. Straty obliczają na olbrzymie sumy.

O błękitną wstęgę Oceanu

Berlin, 16. 7. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 18 odpłynął z Brementhafen do Nowego Jorku nowy niemiecki 50000-tonnowy okręt pasażerski „Bremen”, należący do „Norddeutscher - Lloyd”, który według pokładanych w nim nadziei ma zdobyć dla Niemiec „błękitną wstęgę Oceanu”, będącą w posiadaniu angielskiego okrętu „Mauritania”. B Z

Samobójstwo syna poety

Wiedeń, 16. 7. (AW.) W kołach towarzyskich i literackich wielką sensację wywołało samobójstwo 26-letniego syna sławnego poety austriackiego Hugona Hoffmanna. Młody Hoffmann stał się życia wystraszonym z rewolweru. Jak słychać, popełnił on czyn rozpaczliwy w stanie depresji nerwowej, spowodowanej niemożnością znalezienia zajęcia.

Aresztowanie złodziei kieszonkowych

Wczoraj wieczorem, krótko po godzinie 22, agenci kryminalni przytrzymali na gorącym uczynku trzech złodziei kieszonkowych, którzy grasowali na wesołym miasteczku przy t. zw. budkach szczęścia, gdzie zwłaszcza wieczorem panuje duży natłok.

Kieszonkowców, pochodzących z Krakowa, Hrubieszowa i Plocka, przewieziono do aresztu przy Główniej Komendzie Pol. Państw. (k)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień 17 bm.:

W całym kraju dość pogodnie; rano miejscami mgliście, bardzo ciepło. Najpierw wiatry północne, potem miejscowe.

MARJA ŻUROWSKA

NA SZAŃCU

OPOWIADANIE

(Ciąg dalszy.)

3) Lecz tylko ten, kto zakosztował długotrwałych trudów wojennych i ciężko ranny leżał w rosyjskich szpitalach, zrozumieć może, jak oceniał powrót do normalnego życia i pobyt w estetycznie i kulturalnie urządzonej dworze. Wytworzenie umebłowany pokój, w którym mieszkałem, wygodne miękkie łóżko, wspaniała łazienka, doskonała służba, świetna kuchnia, biblioteka zaopatrzona w wielką ilość ciekawych i cennych dzieł, a przede wszystkim troskliwa opieka przyjaciela, wszystko to było źródłem nieopisanego rozkoszy.

Zmiana warunków i otoczenia działała na mnie zawrotnie, czułem się oszołomiony, jakbym z piekła dostał się nagle do raju. Całymi dniami wygrzewałem się na słońcu, lub jeździłem z Leszkiem w pole, błogi spokój zalewał mi duszę i, gdyby nie grzmiejące nad Zbruczem działa, zapominałbym o wojnie, rewolucji, polityce i ca-

łym Bożym świecie. Najczulszy brat nie potrafiłby tak dogadzać mi w najdrobniejszych szczegółach, jak to czynił Leszek, którego z wielu względów coraz bardziej podziwiałem.

Za czasów studenckich widywałem go zawsze zatopionego w książkach i sądziłem, że wybrał wydział agronomiczny z namowy opiekuna i raczej wykieruje się na profesora, wykładającego teorię niż na praktycznego rolnika. Umysł jego zwrócony w kierunku intelektualnym, nie zdawał mi się stworzonym do tak pozytywnej pracy. Tymczasem dość było spojrzeć na pola, lasy i folwarki harubienieckie, aby się przekonać o wysokiej kulturze i wzorowym porządku, jaki panował, świadcząc wymownie o umiejętności kierującej ręki pana. Leszek jako dzielnik i gospodarz w niezem nie przypominał skromnego, cichego, nieśmiałego młodzika, którego dawniej znałem. Potrafił żądać i rozkazywać, a rozkazy jego były krótkie, jasne, dobitne, jak wojskowa komenda. Podwładni jego, o dobrobyt których dbał nadzwyczajnie, słuchali go, szanowali i lubili, ceniąc jego sprawiedliwość i pracowitość.

— Pana takiego, jak nasz, ze święcą szukać — mówił rządca, pan Horodo-

ski, długoletni harubieniecki oficjalista, i to samo zdanie słyszałem z ust innych dygnitarzy majątkowego sztabu.

W odpowiedzi na moje pochwały Leszek odrzekł:

— Wiele osób miało wątpliwości co do moich administracyjnych zdolności, a najbardziej ja sam, to też długo się wahałem przed ostateczną decyzją, bardziej mnie pociągały literatura i sztuka, niż rolnictwo, lecz w końcu miłość do ziemi zwyciężyła. Mam ją we krwi, odziedziczoną po antenatach, i w tem się nie różnię od nas wszystkich ziemian kresowych, stojących na straży polskiej własności. Gdybyśmy ziemi naszej nie kochali, nie czuwaliby nad nią, jak nad skarbem, nie chroniliby od zaborczej moskiewskiej ręki, imię polskie przestałoby tu istnieć. To też utrzymanie naszych obszarów jest nie tylko zadaniem pierwszej wagi, lecz i posłannictwem, od którego uchylić się nie mamy prawa. Gdy powstanie wolna Ojczyzna, musimy złożyć jej w ofierze bogaty plon tego odwiecznego spichlerza Rzeczypospolitej.

— Patrz! Czy nie mamy tu piękniego warsztatu pracy? — i ręką wskazał bezbrzeżną, żółknącą równinę, pokrytą długimi szeregami półkopków żółtej pszenicy, gdyż żniwa miały się ku końcowi, a na gościńcach w tumanach

złocącego się w słońcu pyłu posuwał się zwolna cały korowód wozów nalaadowanych sнопami.

Dawny opiekun Leszka, pan Stanisław Orlicki, mieszkał z córką w najbliższym sąsiedztwie Harubiniec, w majątku zwanym Markowice, gdzie się też znajdował parafjalny kościół.

Uświęconym dawno zwyczajem Leszek spędzał w Markowicach wszystkie dni świąteczne.

— Choć z Orlickimi spokrewniony nie jestem, uważam ich za najbliższą moją rodzinę. Za dziecinnych lat, w ciągu wakacji, bawiłem zawsze w Markowicach, a nieboszczkę panią Stanisławową kochałem, jak rodzoną matkę. Umarła przed laty dziesięciu, a śmierć jej pozostawiła mi pustkę w sercu — objaśnił mi Leszek, gdy w pierwszą niedzielę po moim przyjeździe udaliśmy się do Markowic.

Po skończonej sumie wsiadliśmy znów do powozu, gdyż cała wieś dzieliła kościół od siedziby dziedziców.

— Pan Orlicki z córką bywają zawsze na rannej mszy, więc nie wdziliśmy ich w kościele — tłumaczył mi mój krewny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KURJER WYSTAWOWY

Informator

UROCZYSTOŚCI. ZJAZDY. WYCIECZKI
w dniu 17 lipca

17 polo międzynarodowe, hippodrom.
21 „Za króla Jana“, arena P. W. K.

KALENDARZYK

18 lipca d. c. zlotu harcerzy, przyjazd z Warszawy Polaków z zagranicy, polo
19 lipca d. c. zlotu harcerzy, przyjazd wycieczki z Anglii, polo.
20 lipca zjazd związku abstynentów, d. c. zlotu harcerzy, polo, ognie sztuczne na arenie P. W. K.

CENY

Wstęp na Wystawę

bilet jednorazowy — 4 zł. rodzinny z conajmniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby — 2 zł. studenci i żołnierze — 2 zł. wycieczki szkolne ponad 50 osób od osoby — 1 zł. dzieci poniżej 15 lat w tow. rodziców — 1 zł. bilet tygodniowy — 15 zł. bilet miesięczny (z fotografią) — 20 zł. bilet stały dla głowy rodziny (z fot.) — 40 zł. dalsza legitymacja dla członka rodziny (z fotografią) — 30 zł. wystawa sztuki (osobno) — 1 zł. wystawa łowiecka (osobno) — 1 zł. wycieczki zwyczajne od osoby — 2 zł. palmiarnia (osobno), dorośli — 1 zł. dzieci 50 gr — Bilety stałe upoważniają do wolnego wstępu na wystawę sztuki, wystawę łowiecką i do palmiarni. — Od godziny 1^o cała P. W. K. — 50 gr, w niedzielę i święta 1 zł. dzieci 50 gr

WYSTAWA OTWARTA GODZIENNIE

od godziny 9—23. Pawilony zamyka się o godz. 19. Część terenu zachodniego „Wesołe miasteczko“ do godz. 4 rano. — Kasy przy ul. Wyspiańskiego zamyka się o godzinie 1.

PRZEWODNICZY

„Studenckie kolo do przyjmowania wycieczek“, gmach P. K. O., Bukowska 1 (8—21). — Centralne biuro wykwalifikowanych przewodników (obce języki) Pawilon 20, obsługi publ. tel. 73-33; na terenach roln. pawilon 51, tel. 72-33.

BILETY KOLEJOWE

Polskie biuro podróży „Orbis“, — Pawilon Min. Komunikacji tel. 71-93.

Kwatery prywatne

I klasa jedno łóżko — 12 zł. dwa łóżka — 16 zł.; II kl. 10 i 14 zł.; III kl. 8 i 11 zł. IV kl. 6 i 8 zł.

W razie pobytu lokatora przez jedną dobę, ceny podwyższa się o 50%. Rabaty przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10%, ponad 7 dob 20%, ponad 14 dob 30%, ponad 6 tygodni 40%.

Komunikacja w mieście

Tramwaj 25 gr, autobus 30 i 40 gr.

WALUTY

Wczoraj na giełdzie warszawskiej placono: 1 dolar = 8.86 zł.; 100 koron czeskich = 26.32; 100 franków francuskich = 34.83; 100 marek niem. = 211.53.

WIDOWISKA I KONCERTY

Teatr Wielki: „Polska krew“, godz. 20.
Teatr Polski: „Mama do wzięcia“, godzina 20.
Teatr Nowy: „Uciekła mi przepióreczka“, godzina 20.
Arena P. W. K.: „Za króla Jana“, godzina 21.

Adresy

gości na P. W. K. str. 8.

MUZEJA I BIBLIOTEKI

Muzeum Wielkopolskie, Aleje Marcinińskiego 9, codziennie z wyjątkiem poniedziałków 9.30—18, w niedzielę i święta 10—14.

Dział Przedhistoryczny, ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27, godz. otw. jak w Muzeum Wielkopolskim

Dział przyrodniczy w Ogrodzie Zoologicznym, tak jak Muzeum Wielkopolskie. Wstęp 1 zł. wycieczki nieszkolne 50 gr, szkolne 20 gr

Muzeum sztuki kościelnej, Zamek
Muzeum wojskowe, ul. Artyleryjska
Biblioteka Raczyńskich, Plac Wolności, w dnie powszednie 10—13 i 17—20.

Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27. W dnie powszednie 10—4, w niedzielę 10—14.

Biblioteka Uniwersytecka, ul. Ratajczaka

GODNE WIDZENIA

Katedra 10—17, w niedzielę 12—14 i 15—17.

Ratusz 9—18, w niedzielę 10—13;

Ogród Zoologiczny 7—19; karmienie dzikich zwierząt codziennie o godz. 17 za wyjątkiem sobót podczas pogody od południa koncert wojskowy

Zamek 8—18

POTRZEBNE ADRESY

Adresy gości P. W. K.: Administracja „Kurjera Pozn.“ św. Marcin 70, tel. 14-76

Automobilklub Wlkp. Kautaka 1, tel. 33-39

Biuro Kwaterunkowe, Dworzec zachodni, ul. marszałka Focha, tel. 77-50

Biuro rzeczy zaubionych i znalezionych na P. W. K., ul. marszałka Focha 42, tel. 72-30

Biuro otrzymanych zniżek kolejowych, ul. 20, tel. 72-31

Pytania PWK Grunwaldzka 22, tel. 71-71.

Główna Poczta, ul. Pocztowa 6, tel. 14-44

Hippodrom Grunwaldzki, tramwaje 617

Zjazd Hallerczyków

W dniach 26—28 lipca rb. odbędzie się w Poznaniu z okazji wystawy i dla uczczenia dziesięciolecia powrotu armii polskiej we Francji do kraju, nadzwyczajny Zjazd Hallerczyków, połączony ze zlotem drużyn błękitnych. Przygotowania przedjazdowe są w pełnym toku.

Spodziewane jest przybycie kilku tysięcy osób ze wszystkich zakątków Polski. W zjeździe tym będą brać udział również przedstawiciele wielkich organizacji polskich w Ameryce, współtworzących 10 lat temu armję generała Hallera we Francji.

Kongres pracowników samorządowych

Rada Naczelna Związku Pracowników Samorządowych zwołała do Poznania na dzień 21 lipca rb. kongres pracowników samorządowych: miejskich, powiatowych i gmin wiejskich, z całej Polski. Kongres, poprzedzony uroczystym nabożeństwem, odbędzie się w auli Uniwersytetu. Otwarcie o godz. 10 rano.

Porządek obrad:

1. Otwarcie kongresu oraz referat ogólny - sytuacyjny — Prezes Rady p. Wł. Popielewski.
2. Referat o ubezpieczeniu emerytalnym i społecznym oraz uposażeniach — Wiceprezes Rady pos. Pacholczyk.

3. Referat o pragmatyce służbowej — Wiceprezes Rady pow. Dratwa.
4. Uchwalenie rezolucji.

Udział w kongresie do tej pory zgłosiło 1500 osób. Dalsze zgłoszenia napływają. Przewidywany jest udział w kongresie zgorą 2000 osób.

Po kongresie poszczególne Związki, wchodzące w skład Rady Naczelnej, obradować będą w sekcjach nad sprawami dotyczącymi poszczególne Związki.

Dnia 22 i 23 lipca uczestnicy kongresu zwiedzą P. W. K. a następnie Gdańsk, Gdynię i Hel, oraz częściowo Pomorze.

Dziennikarze czechosłowaccy

Dzisiaj rano przybyli do Poznania czechosłowaccy przedstawiciele porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego celem zwiedzenia P. W. K. oraz odbycia konferencji z kolegami polskimi.

W skład wycieczki czechosłowackiej wchodzi redaktorowie J. Pichl z „Czeskiego Slova“, przewodniczący, V. Svihovsky z „Cepsu“, A. Laurin z „Prager Presse“, A. Pimper z „Narodnic Listow“, ks. Zamykal z „Nasincin“ w Olomuńcu, A. Fuchs z „Prager Abendblattu“, E. Bass z „Lidowych Nowin“ i H. Rybka z „Narodni Oswobodzeni“. Z ramienia poselstwa polskiego w Pradze gościom towarzyszy attaché prasowy p. Gruzewski. Równocześnie przybyli z Warszawy jako polscy przedstawiciele porozumienia pp. red. Bazylewski, przewodniczący i red. F. Przysiecki.

Po zakwaterowaniu goście udali się na zwiedzenie wystawy przemysłu, którą oglądali szczegółowo, poczem o godzinie 2-giej odbyło się w Bazarze śniadanie, wydane przez Syndykat Dziennikarzy Wlkp. Oprócz gości i członków Syndykatu wzięli w niem

udział p. min. Bertoni, prezydent miasta Ratajski, zastępca naczelnego dyrektora P. W. K. p. Belza-Ostrowski oraz konsul czesko-słowacki p. Matouszek. W czasie śniadania prezes Syndykatu red. Jarochowski, witając gości, przypomniał w dłuższym wywodzie historycznym węzły przyjaźni, łączące Czechosłowację z Polską a w szczególności z Wielkopolską i Poznaniem, poczem wznosił toast na cześć gości. Następnie p. min. Bertoni powitał gości jako przedstawicieli rządu na P. W. K. i wyraził podziękowanie prasie czeskiej za usilną i skuteczną propagandę P. W. K. na terenie Czechosłowacji, a zakończył pijąc na cześć porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego. W odpowiedzi przemówił przewodniczący wycieczki czeskiej red. sen. Pichl, wznosząc toast na cześć Polski i polskich kolegów.

Wieczorem goście czescy byli obecni na przedstawieniu rewji „Kulig“, poczem odbył się bankiet, wydany na ich cześć przez dyrekcję P. W. K.

Wycieczki kolejarzy

Z dniem 15 bm. rozpoczął się ruch wycieczek kolejowych na P. W. K.

organizowanych przez poszczególne dyrekcje. Pierwsza wycieczka, która przybędzie dziś obejmie pracowników stacji w Dęblinie, Kiwercach i Łodzi.

Z panoramy Poznania

Kolegium Lubrańskiego

Na wyspie Tumskiej, na północ od placu przed Tumem stojący wśród kuryj kanonicznych czworoboczny wielki budynek piętrowy był kiedyś gmachem kolegium poznańskiego, które założył biskup poznański, Jan Lubrański w r. 1519. Była to kolonia Akademii krakowskiej, która cieszyła się zrazu sławą doskonałej uczelni w całej Polsce, wabiąc tu młodzież chciwą nauki z Litwy, a nawet z Moraw. Tu kształcił się słynny potem lekarz Jan Struś i poeta Klemens Janicki.

Rozwój uczelni tej trwał do r. 1573, t. j. do chwili, w której powstało w Poznaniu kolegium jezuickie. W r. 1583 kolegium Lubrańskiego stało już nie-



nal pustką a gmach zaczął się walić. Odnowić go sufragan kujawski, Rozdrażewski w r. 1612, łożąc na ten cel 28 000 złotych, konkurencja szkoły jezuickiej nie ustala jednak. Po okresie „potopu“ kolegium Lubrańskiego znów zaczęło się chylić do upadku, węgając aż do r. 1780, w którym zamknęła je ostatecznie komisja edukacyjna.

W gmachu dawnego kolegium mieściło się seminarjum duchowne, potem konwikt biskupi dla młodzieży gimnazjalnej, obecnie zaś znalazła tu odpowiednie pomieszczenie wspaniała biblioteka seminarjum duchownego. W tym celu gmach odnowiono gruntownie i przystosowano dla celów bibliotecznych.

Szczegóły historyczne w notatce p. n. „Czerwona kamienica“ zawdzięczamy książce Marji z Sławskich Wicherkiewiczowej p. n. „Rynek Poznański i jego patrycjał“.



Okresowa wystawa kwiatów w czasie od 13 do 15 bm. zamieniła westybul reprezentacyjny P. W. K. na piękny, wonny ogród. fot. J. Kowalczyk.

Informacja na P. W. K. paw. 20, tel. 72-31
Kolo Towarzystwa, ul. Nowa 7/8, tel. 11-70.
Łazienki na Warcia, Uroga Dembińska, tel. 15-76.

Komenda policji, ul. 27 Grudnia, tel. 21-21.
Przechowalnia dzieci na P. W. K., pawilon 34 (9—19).
Pogotowie lekarskie, Pocztowa 30, tel. 55-55.

Urząd pocztowo-tel. Poznań Wystaw paw. 35, teren „E“, tel. 76-08.
Wielkopolski Związek Popierania Turystyki, ul. Bukowska 3, tel. 9-44.

„Co masz zjeść dzisiaj, zjedz jutro,

A co masz zrobić jutro, zrób dzisiaj“.

Starodawne to a mądre przysłowie polskie zastosuj do siebie:

Raczej nie dojedz i nie dopij a za to DZISIAJ koniecznie sprawdź, czyś pomieszczony jest w spisach wyborczych?

Pod żadnym pozorem nie odkładaj tego do jutra!

KALENDARZYK

Środa, 17 lipca 1929.

Słońce: wschód 3,50; — zachód 20,06; — długość dnia 16 godzin 16 min.
Księżyc: wschód 17,01; — zachód 0,06; — przed pełnią.
Kal. rz.-kat.: Aleksy; jutro Szymon z Lip.
Kal. słow.: Dzierżykraja; jutro Unisław.

Zebrania

Dziś o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc“ w Domu Król. Jadwigi;
o 19 Klub „Jednością Silni“ u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 19,30 Tow. Obywatelskie (Śródka) u p. Koniecznego, ul. Warszawska;
o 20 Stow. Młodzieży (Łazarz) w ognisku;
o 20 Tow. Uczestn. Powst. Wilk. (Zamek) w „Boulevard“, plac Nowomiejski 5;

Jutro o 19 Tow. Kobiet (Wilda) w salce parafialnej;
o 20 Zw. Hallerczyków w lokalu Stron. Nar. Św. Marcin 65.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Jana Pankalli o godz. 16,30 z kapł. Św. Józefa. — Śp. Filipa Haszkiewicza o godz. 17 z kapł. Św. Józefa. — Śp. Józefa Wernera o godz. 17 z kapł. szpit. wojskowego.

Licytacje

Dziś: o 9 ul. Matejki 48 — garn. mebli koszykowych;
o 9,30 ul. Dąbrowskiego 5 — szafa z lustrem;
o 10 W. Garbary 18 — bufet, kredens, kanapa, stół rozcz.;
o 10,30 ul. Ratajczaka 38 — kasa reje stracyjna, 2 biurka z fotelami, masz do pisania;
o 11,30, godz. 12, godz. 13 i godz. 13,30 Św. Marcin 62 — kasa „National“, kilka beczek oliwy, masz. do pisania;
o 12 ul. Marszałka Focha 41 — biurko;
o 14 ul. Podgórna 6 — kanapa, szafa do ksiąg, ubrania;
o 14 ul. Marsz. Focha 17 — stół, szafa oszkl.;
o 15 ul. Dąbrowskiego 28 — płaszcz jesienny, smoking;
o 17 narożnik ul. Kanałowej i Marsz. Focha — rozm. materiały na ubrania
Jutro: o 10,30 al. Marcinkowskiego 8 — masz. do pisania;
o 11 Św. Marcin 62 — 100 butelek wody kolońskiej, 100 butelek wody do ust, 10 beczek oliwy;
o 11 Św. Wojciech 1 — 4 płaszcze, 3 ubrania, zegarek, bielizna i t. p.;
o 12 Św. Marcin 62 — 2 beczki tranu;
o 13 Św. Marcin 62 — samochód;
o 14 ul. Marcelego Mottego 3 — 3 loko mobile;
o 16 ul. Półwiejska 7 — obrazy, ramy, lusterka.

Pogotowie Ratunkowe Związku Lekarzy ul. Pocztowa 30 dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, narożnik Franciszka Ratajczaka i Artyleryjskiej otwarte jest w dnie powszednie od 9-18-tej, w niedzielę i święta od 9-14-tej.

Złotowiaczy w Poznaniu

Onegdaj o godz. 14,10 pociągiem z Chodzieży przybyła do Poznania w celu zwiedzenia P. W. K. druga z rzędu wycieczka rodaków z Złotowskiego.

Z ramienia komitetu powitał gości p. Jasiak, poczem część udała się do swych krewnych i znajomych, resztę wycieczki zaś umieszczono w kwaterze szkolnej przy ul. św. Marcina 35. Wycieczka zabawi w Poznaniu do soboty, 20 bm.

W czwartek przybędą dalsi członkowie wycieczki w osobach ks. prob. dr. Domańskiego z Zakrzewa, p. Mackiewicz, kierownika sekretariatu V dzielnicy Związku Polaków w Niemczech, z Złotowa i innych, którzy obecnie z ramienia wspomnianego Zw. Polaków bawią na kongresie Polaków z zagranicy w Warszawie.

Wczoraj, 16 bm., po krótkim odpoczynku goście pod kierunkiem p. Maazy z Złotowa zwiedzili osobiście miasto. Dziś goście zwiedzają wystawę oraz dalsze zabytki naszego miasta. Po przybyciu ks. dr. Domańskiego przewidziana jest audjencja u ks. Prymasa i u przedstawicieli władz.

Turniej polo o puchar

Prezydenta Rzplitej

W pierwszym dniu turnieju do walki stanęły ekipy „Łańcut“ Potockich i 15 p. ułanów.

Pierwsza gra rozpoczęła się od razu w bardzo ostrem tempie całą serją ataków ekipy hr. Potockich, którzy w 3-ej minucie gry strzelają gola. W parę minut potem 15 p. uł. wyrównuje 1:1. Pod koniec utarczki Potoccy strzelają dalszą bramkę i prowadzą 2:1. Druga gra przynosi po ciężkiej walce punkt dla 15 p. uł. i wyrównanie 2:2. W trzeciej grze inicjatywa przechodzi w ręce ułanów, którzy strzelają gola i uzyskują prowadzenie 3:2. Potoccy w tej grze ulegli przewadze taktycznej ułanów i z trudem tylko udało się im wyrównać 3:3. Tuż przed końcem utarczki ułani po szeregu gwałtownych ataków strzelają 4 bramkę i prowadzą 4:3.

Publiczność w niezwykle napięciu oczekiwała następnej gry. Toczyła się ona w szalonym tempie i chwilami stawała się nawet brutalną. Jednak sędzia doskonale panował nad sytuacją i utrzymał grę na wysokim poziomie. W grze tej złamano 4 młotki. Ułani koncentrują teraz wszystkie siły na obronie, aby utrzymać swe prowadzenie. Mimo to Potoccy, przeważając technicznie i kombinacyjnie, po długiej walce strzelają wyrównującego gola 4:4. Gra toczy się w coraz ostrzejszym tempie jednak bez rezultatu. Z powodu nierozegranej jury zarządza grę dodatkową aż do pierwszego gola. Obie strony rozwijają tak szalone tempo, że konie formalnie lecą nad ziemią, a gracze wyciągają się długim węzłem, nie mogąc nadążyć w wyszczepieniu do piłki. W zdenerwowaniu szereg strażników idzie na aut. Ułani

kilkakrotnie oblegają bramkę Potockich, którzy jednak w najgroźniejszych momentach podbramkowych łapią piłkę i prowadzą ją pod bramkę przeciwnika, strzelając nieraz z 80 metrów, jednak na aut. W pewnym momencie ułani wybijają w zamieszaniu podbramkowym i Potoccy strzelają decydującego gola, wygrywając mecz w stosunku 5:4.

Gra stała na wysokim poziomie taktycznym. Technika uderzeń wysoka; zdumiewały wspaniałe backhandy ekipy „Łańcut“. W ekipie 15 p. ułanów widać było nadzwyczajną ofiarność w grze i wolę zwycięstwa. Ekipa Potockich grała cały czas z wielkim spokojem i zimną krwią.

Sędziował energicznie p. Witold Woyniewicz z Polo-Clubu warszawskiego.

Zwycięzców dekorowała wstęgami Adolfowa hr. Bnińska w towarzystwie generała Sochaczewskiego.

Zwycięstwem wczorajszym hr. Potoccy zakwalifikowali się do finału o puchar Prezydenta Rzeczypospolitej, który odbędzie się dziś 17 lipca o godzinie 17 na hipodromie poznańskim.

W finale „Łańcut“ zmierzy się z ekipą anglo-amerykańską, która po niedzielnej porażce postarała się o znacznie silniejsze konie i trenowała pilnie. Jutrzejszy mecz będzie zarazem rewanżem dla gości zagranicznych.

Mecz ten zgromadzi zapewne tłumy publiczności sportowej, zwłaszcza, że jest to ostatni występ świetnej ekipy hr. Potockich, którzy opuszczają Poznań we czwartek. Gracze zagraniczni pozostają w Poznaniu do końca międzynarodowego tygodnia. (bp.)

Przy ognisku

Trzeci dzień złotu — Niespodzianka drużyny suwalskiej — Harcerze poznańscy biorą górę! — Wyniki zawodów pływackich

W uzupełnieniu sprawozdania z przebiegu niedzielnego ogniska na terenach złotych dodać należy, że w czasie tej imprezy pełne głębokiej myśli przemówienie wygłosił b. przewodniczący Z. H. P. dr. Tadeusz Strumiłło. Przemówienie to podajemy w streszczeniu:

„Obchodzimy dziś święto radości, wielkości i piękna naszego drugiego złotu narodowego. — w słońcu niepodległości i twórczego rozmachu odradzającej się Ojczyzny.

Gromadzimy się oto obok wspaniałego dzieła P. W. K., jakie naród wydzwignął obcym na podziw i sobie na otuchę.

Gromadzimy się w ciągu tego dziesięciolecia wolności po raz drugi — aby, porównując oba etapy, zdać sobie sprawę z dokonanego postępu.

Patrzmy szeroko otwartymi oczyma na dorobek harcerskiej braci. Uczmy się jedni od drugich, a nadeszłyby radujmy się, że oto złożyła się z tego całość tak wielka i tak piękna.

Słuszną dumą napelniać może serca nasze i słuszną głębokim zadowoleniem — każdego, kto przyczynił się do stworzenia tej całości. Słuszną cześć dla organizacji, którą stał już na przeprowadzenie doraźnego czynu w tych rozmiarach.

Jeżeli czyn mobilizacji harcerskiej do służby bojowej i pomocniczej w 1920 r. zdobył nam uznanie społeczeństwa, jako dzielny, karny i ofiarny hufcom odradzającej się Polski wojującej, to obecny zlot winien się stać dowodem, że zasługujemy też na uznanie, jako twórcze i niemniej wytrwałe niż wtedy karne i dzielne hufce młodej Polski pracującej.

Dalsze dni złotu wypiszą na tablicy tego naszego dorobku szczegółowe pozycje szczęśliwych dokonań i zasług, ale już teraz widzimy, że nad każdą z nich góruje swą doniosłością zdrowy duch języzny, wytrwałości i braterstwa

Ze złotu wyrasta ta piękna atmosfera zgody i harmonji, którą wyczuliśmy wszyscy wczoraj ze wzruszeniem w akordach wieczornych naszych pieśni. — nigdy przecież w takiej masie nie śpiewanych, a jakże pięknie, jak przedwznie tymi tysiącami młodych głosów rozbrzmiewających!

Radując się świadomością naszego pozytywnego dorobku, mieć winniśmy zawsze oczy otwarte na wszelkie złota na wszystkie niebezpieczeństwa w nas — i dokoła nas.

Niechże chwile radości dokonania pracy rozpalają nam tę miłość, zahartują wolę, przepalą więzy słabości, oczyszczą nas z win i niedoskonałości i stworzą z nas prawdziwy Hufiec.“

Z kolei nastąpiły popisy gości zagranicznych. Na zakończenie odśpiewano „Rotę“, poczem odbyła się wspólna modlitwa. Harcerze zaczęli się rozchodzić do swych namiotów na kolację.

Wspominaliśmy kilkakrotnie, ile to drużyn przybyło na zlot pieszo i rowerami. Ostatnio mamy do zanotowania miłą niespodziankę harcerzy suwalskich, którzy postanowili przybyć do Poznania drogą wodną. Przy własnych wysiłkach zbudowali kajaki i ruszyli w drogę przez jeziora augustowskie, kanał augustowski, Biebrzę, Narew, Wisłę, Bzurę, Ner i Wartę. Cała trasa, według ścisłego obliczenia, wynosi 1200 klm. Przestrzeń tę przebyli harcerze w ciągu 19 dni, zjawiając się wreszcie u celu podróży w nocy z dnia 13 na 14 bm. Niespodzianka harcerzy suwalskich narobiła w obozie wielką wrzawę. Kto żył, leciał oglądać odważnych skautów. Przywitano ich, jak zwykle wita się harcerzy, t. zw. „wielkim wyciem“. Niespodziewani goście, mimo zmęczenia, przybyli naogół w dobrej formie i co najważniejsze — wszyscy zdrowi i weseli. Odważni harcerze pochodzą ze Suwałek z pierwszej drużyny im. Głowackiego. Na terenach zbudowali sobie namiot

i z przyjemnością opowiadają wrażenia z podróży.

Jak już pokrótce donosiliśmy, w niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie zawodów strzeleckich w obecności przedstawicieli min. spraw wojsk. mjr. dypl. Ign. Wądołkowskiego, dha gen. Hallera, nacz. insp. Harc. W. Sieroszewskiego, przedstawicieli władz harcerskich i komendy złotu. Po przenówieniach powitalnych oddano strzały do tarcz honorowych.

Po południu odbywały się zawody wodne, a mianowicie sztafeta pływacka (8x50), oraz zawody pływackie zespołowe stanowiące najpoważniejszą konkurencję dnia. Zawodnicy musieli pięciokrotnie przepłynąć Wartę, za pierwszym razem zdejmując koszulki harcerskie, potem przenosząc kamienie a następnie holując zastępami długie deski. W zawodach tych pierwsze miejsce zajęła Chorągiew poznańska, drugie — białostocka. W sztafecie zwyciężyła Chor. białostocka, drugie zaś miejsce zajęła Chor. poznańska. W grupie konkursów harcerskich przeprowadzono eliminację najlepszych zespołów poszczególnych Chorągwi z pionierki, sygnalizacji i samarytanki.

Trzeci dzień złotu przyniósł największą w całym okresie zawodów ilość konkursów, między innymi do najciekawszych i najuciążliwszych dla zawodników należała 24-godzinna wycieczka piesza i kolarska, regaty harcerskie na Warcie, zawody strzeleckie na strzelnicy wojskowej oraz lekka atletyka na stadionie wojskowym przy ul. Grunwaldzkiej.

We wtorek o godz. 17,30 starszyzna harcerska była podejmowana herbatką przez zarząd miasta w salach Rady miejskiej. (tr.)

Zawody lekkoatletyczne

W dniu wczorajszym na stadionie wojskowym przy ul. Grunwaldzkiej rozpoczęły się lekkoatletyczne zawody harcerskie.

Wyniki osiągnięto dość przeciętne, przyczem najlepszym był wynik Banaszkiewicza w skok w wyż, a mianowicie 170 cm. Cel zawodów, — przyciągnięcie jak największej ilości startujących, — został całkowicie osiągnięty, gdyż we wszystkich konkurencjach startowało po kilkunastu zawodników. Publiczności zebrało się dosyć dużo, przyczem przeważały mundury harcerskie.

100 mtr.: W 6 przedbiegach startowało 36 zawodników, poczem dwaj pierwsi weszli do międzybiegów, w których osiągnięto wyniki następujące:

I międzybieg: 1) Sobieraj (Chorągiew plocko - włocławska) 11,9 sek., 2) Galbas (Chor. śląska), 3) Łukaszewski (Chor. łódzka).

II międzybieg: 1) Szufel (Chor. lwowska) 12 sek., 2) Przepiórka (Chor. warszawska), 3) Sarnecki (Chor. łódzka), 4) Seget (Chor. łódzka). Do finału wchodziło tych 7 zawodników.

Pchnięcie kulą (7,25 kg.): Startowało 18, przyczem pierwszych 6 uzyskało wyniki ponad 10 mtr. Finał: 1) Kozłowski (Chor. białostocka) 11,015 mtr., 2) Pabis (Chor. mazowiecka) 10,99 mtr., 3) Mrozowski (Chor. białostocka) 10,35 mtr., 4) Kończy (Chor. lwowska), 5) Hauke (Chor. białostocka), 6) Zieleniewski (Chor. mazow.). Punktowano pierwszych 6 miejsc.

Skok w wyż: 1) Banaszkiewicz (Chor. poznańska) 1,70 mtr., 2) Pietkiewicz (Chor. warszawska) 1,65 m., 3) Woźniakowski (Chor. mazowiecka) 1,60 m., 4) Kryków (Chor. lwowska) 1,60 m., 5) Wagner (Chor. lwowska) 1,60 mtr., 6) Snopek (Chor. lwowska) 1,60 m.

Przedbiegi na 400 mtr. Startowało 22 zawodników w 6 przedbiegach. I przedbieg: Adamcio (Chor. lwowska) 57,8 s., 2) Kopeczyk (Chor. krakowska); II przedbieg: 1) Renke (Chor. łódzka) 59,8 s., 2) Gorzeński (Chor. krakowska); III przedbieg: 1) Studziński (Chor. mazowiecka) 1:02, 2) Idziak (Chor. poznańska); IV przedbieg: 1) Żuromski (Chor. wileńska) 59,4 s., 2) Przepiórka (Chor. warsz.) 1:04,2, 2) Rossmann (Chor. pomorska); VI przedbieg: 1) Matuszewski (Chor. warsz.) 1:00,2, 2) Szymański (Chor. wolyńska).

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg za-

Katastrofa samochodowa pod Kutnem

Pasażerowie rozbitego samochodu, prof. Wierzejewski i por. Gieracki z Poznania, odnieśli cięższe rany

W nocy na wtorek pomiędzy godziną 1 i 2 na szosie pod Kutnem wydarzyła się ciężka katastrofa samochodowa.

Z niewyjaśnionej przyczyny samochód, wiozący dyr. poznańskiej kliniki ortopedycznej im. Gąsiorowskich, prof. Ireneusza Wierzejewskiego oraz porucznika 3 pułku lotniczego na Ławicy M. Gierackiego, uderzył o drzewo. Obaj pasażerowie i szofer Suf odnieśli ciężkie rany. W chwili po katastrofie przejeżdżał szosą prezes Banku Gospod. Krajowego gen. Górecki, który zabrał poranionych do szpitala, w Łowiczu.

Jak się dowiadujemy, prof. dr. Wierzejewski doznał złamania mostku i odniósł poranienia na twarzy, które zagrażają utratą oka. Znacznie cięższych obrażeń miał doznać por. Gieracki.

Po otrzymaniu powyższej wiadomości do Łowicza wyjechał lekarz poznańskiej Uniw. Kliniki Ortopedycznej dr. Raszeja, który prawdopodobnie przewiezie ofiary katastrofy do Poznania.

W związku z powyższą katastrofą wskazać należy na niezwykle zbieg okoliczności. Mianowicie w zimie rb. gen. Górecki, idąc w towarzystwie prof. Wierzejewskiego, zламаł w Poznaniu przed Bazarem nogę i wówczas to p. Wierzejewski nie tylko udzielił swemu towarzyszywi pierwszej pomocy, lecz również leczył go we własnej klinice.

W czasie obecnego wypadku gen. Górecki, który przejeżdżał wspomnianą szosą zupełnie przypadkowo, udzieleniem rannym pierwszej pomocy zrewanżował się niejako prof. Wierzejewskiemu. (k)

wodów, przyczem przed południem odbędzie się finał na 100 m., rzut dyskiem, skok w dal oraz międzybiegi na 400 mtr. Po południu: przedbiegi i międzybiegi sztafet 4x100 mtr., skok o tyczce, 1500 mtr., finał 400 mtr. oraz finał sztafety 4x100 mtr. Przed południem początek o godz. 8,20; po południu o godz. 16-tej. (bp.)

Ujęcie niebezpiecznych bandytów

Inowrocław, 17. 7. (Tel. wł.) W pow. strzezińskim a częściowo również inowrocławskim, które ostatnio były terenem kilku bardzo zuchwałych napadów, komenda policji w Inowrocławiu przedsięwzięła planową akcję, mającą na celu zlikwidowanie grasującej tam szajki bandytów.

Na podstawie pewnych poszlak w nocy na wtorek zarządzono obławę policyjną. Jak się okazało, pociągnięcie to było bardzo szczęśliwe, gdyż właśnie planowany był napad na mieszkanie rolnika Wojciechowskiego w Ciechrzu w pow. strzezińskim.

W chwili, gdy bandyci wtargnęli do mieszkania p. Wojciechowskiego, zostali spłoszeni przez zbudzonych domowników i musieli cofnąć się na strych domu. Jeden bandyta zbiegł po przystawionej poprzednio do strychu drabinie, a drugi wyskoczył z okna. W tej samej chwili dom otoczyła policja i przytrzymała 33-letniego Stanisława Ciesielskiego ze Strzelna, niebezpiecznego bandytę, który w swoim czasie zasądzony był na dłuższe więzienie. Przy bandycie znaleziono rewolwer i 8 naboł.

Wszczęty natychmiast pościg za drugim bandytą uwieńczonej został pomyślnym wynikiem. Po paru godzinach aresztowano 26-letniego Franciszka Kwiatkowskiego z Inowrocławia, karanego za rabunek 3-letniem ciężkiem więzieniem.

Śledztwo nie jest jeszcze ukończone i prowadzi się je w kierunku udowodnienia bandytom dalszych napadów. Umiejętna akcja policji kujawskiej spotkała się z wielkim uznaniem ludności.

Aresztowani są bardzo niebezpiecznymi bandytami, którzy mieli zamiar urządzania dwu do trzech napadów tygodniowo. Według ogólnego przekonania, gdyby bandyci napotkali na opór Wojciechowskiego, niewątpliwie urządziliby zbrodniczą masakrę (R-r)

Niespokojny Wężyk

W mieszkaniu przy Wielkich Garbarach 54 wszczął groźną awanturę 20-letni Antoni Wężyk. Zaniepokojeni domownicy przywołali pogotowie ratunkowe, które stwierdziło, że Wężyk przebrał tylko miarkę i pragnął napełnić domownikom większego strachu.

Po ubezwładnieniu młodocianego awanturnika przewieziono na odwach policyjny, gdzie wkrótce odzyskał zupełną równowagę. (k)

WIADOMOSCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

Koło Seniorów w Poznaniu odbędzie miesięczne zebranie dziś we środę, 17. bm. o godz. 20 we własnym lokalu posiadzeń przy Alejach Marcinkowskiego nr. 26. Na porządku obrad m. i. referat: „Wrażenia z podróży do Rzymu” oraz sprawa następnej wycieczki rodzinnej.

SPORT

Kolarstwo

Polski Klub Kolarzy w Gnieźnie urządzi w niedzielę międzymiastowy szosowy wyścig o puchar wędrowny firmy Omega. Trasa wynosi 100 km. i prowadzi przez Gniezno, Czarniejewo, Niekłę i Wrześnię — z powrotem do Gniezna. Ponadto odbędzie się bieg turystyczny na dyst. 20 km. Zgłoszenia przyjmuje do 18 b. m. Budtner (ul. Wrzesińska 10).

Pływanie

W ramach mistrzostw okręgowych od będą się również skoki z trampoliny, w których por. Jankowski znajdzie groźnego przeciwnika w p. Bujaku; dalsze miejsca zajmą Matuszewski, Maciejewski i Piotrowski. W wieczowych — wygra Bujak, a później przypuszczalnie zostanie ta sama kolejność. Piłka wodna, rozgrywana po raz pierwszy systemem punktowym, przyniesie szereg zaciętych walk o pierwsze oraz drugie miejsce pomiędzy „Unją” i „Legią” a o dalsze pomiędzy „Schwimmvereinem”, który od niedawna rozpoczął treningi, a młodą drużyną „P. T. P.”.

Z powodu małej liczby pływaków, biegi pań będą mniej ciekawe. Na 100 m znowu wysunąć się powinna Krauzówna, mając za sobą Urbańska, Okopińską i Kaczmarkównę. Mniej prawdopodobne jest za to zwycięstwo jej na 400 m, gdzie groźną będzie Kretschmanówna; dalsze miejsca obsadzą Urbańska, Kaczmarkówna, Nowakówna i Ratajczakówna. W biegu na 1500 m, który zresztą dla pań powinien być skrócony do 1000 m, szanse ma Kretschmanówna, Nowakówna, Kaczmarkówna, Urbańska II i Szczepańska.

Notowania dewiz z dnia 16 lipca 1929

Obsługa radiotelegraficzna P. A. T.icznej.

Dewiza	Stopy dyskont	Paryż: w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	9	—	100 zł.	—	57,79	46,87	43,26	11,25	—	377,87	58,30	79,47
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173,52	100 Gd. gid.	—	—	81,32	—	—	—	—	—	—
Berlin	7 1/2	212,34	100 R. M.	—	122,746	—	20,35	23,82	609,50	802,75	123,88	169,91
Belgia	4	123,94	100 belg.	—	—	—	58,225	13,89	354,75	—	72,25	98,51
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	—	2,485	0,59	—	19,94	3,08	4,19
Budapeszt	8	155,90	100 pengo	—	—	—	73,075	17,44	—	588,63	90,64	123,60
Holandja	5 1/2	358,31	100 gid. hol.	—	—	—	168,37	40,15	1026,—	—	208,60	281,63
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	237,63	—	—	111,68	26,64	—	—	138,50	183,87
Londyn	5 1/2	43,38	1 funt sz. eri	43,25	25,01	—	20,335	4,85	123,87	163,63	25,22	34,39
Nowy Jork	5	3,91 41	1 dolar	3,90	—	—	419,35	—	25,54	33,75	5,20	709,—
Paryż	3 1/2	172,—	100 fr. franc.	34,92	—	—	16,442	3,91	—	132,18	2,36	27,75
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,38	—	—	12,409	2,96	75,70	—	15,38	20,97
Rzym	7	172,—	100 l.	46,6	—	—	21,93	5,23	133,40	176,36	27,19	37,10
Szwajcaria	3 1/2	172,—	100 fr. szwajc.	171,52	—	—	80,64	19,23	431,25	649,07	—	136,33
Sztokholm	4 1/2	238,88	100 k. szw.	239,01	—	—	112,40	26,80	634,75	—	139,40	190,—
Wiedeń	7 1/2	125,43	100 szyling.	125,49	—	—	59,635	14,08	—	475,655	73,08	—

Na 200 m powinna pewnie zwyciężyć Kretschmanówna, jednakowoż nieznana jest forma Okopińskiej, która już w roku ub. była bardzo groźną przeciwniczką; kandydatkami na trzecie miejsce są Ratajczakówna i Kaczmarkówna. Żadnych wątpliwości niema co do biegu na 100 m nawznak, gdzie Bluemelówna jest bezkonkurencyjna; drugie miejsce ma pewnie Nowakówna Sztafety należyłe będą do „Unji”, jedynie o drugie miejsce stoczą walkę „A. Z. S.” z „Unją II”. Skoki mają tylko dwie przedstawicielki: Urbańską i nową zawodniczkę Grześkiewiczównę.

Dziś w pierwszym dniu w godzinach popołudniowych na początek program przewiduje finał 1500 m. dow. dla pań i panów serjami. (wz)

Piłka nożna

Polski Klub Sportowy z Berlina przyjeżdża do Poznania celem zwiedzenia P. W. K. Przybędzie również zespół piłkarski, który na tutejszym terenie rozegra szereg spotkań. Pierwsze spotkanie, w niedzielę, odbędzie się z rezerwami „Warty”; następnie goście wyjadą do Gniezna (do „Stelli”) oraz Leszna, gdzie zmierzą swe siły z „Polonią”.

Z TEATROW

Teatr Wielki. Dziś, we środę, „Polska krew”. We czwartek, 18 b. m. opera Puccini’ego „Jaskółka” w doborowym wykonaniu pp. Dudiczyówny, Szlemińskiej, Drabika. Maja i Senddeckiego; kapelmistrz p. Wojciechowski.

Teatr Polski. Dziś po raz 45 z rzędu rekordowa krotoczwila Adama Grzymala-Siedleckiego „Mama do wzięcia” w koncertowym wykonaniu całego zespołu. Teatr codziennie jest przepelniony a publiczność śmieje się do łez, przyjmując frenetycznymi oklaskami sztukę i wykonawców.

Teatr Nowy. Dziś, we środę, nieodwołalnie po raz ostatni gościnny występ Juliusza Osterwy i Stefana Jaracza w znakomitej komedji St. Zeromskiego p. tyt. „Uciekla mi przepióreczka”, która w poniedziałek i wtorek wypelnia po brzegi salę Teatru Nowego. Publiczność przyjmuje wykonawców niemiłkącymi oklaskami przy podniesionej kurtynie.

Gościnne występy Teatru Rosyjskiego (Stanisławskiego) w Teatrze Nowym. — Zapowiedź występów artystycznego teatru rosyjskiego (Stanisławskiego) wzbudziła w Poznaniu zrozumiałą sensację. Entuzjastyczne przyjęcia, jakich doznał zespół ten we wszystkich miastach Polski, zapewnia, że i w Poznaniu cieszyć się będzie niemińszem powodzeniem. Nadmienić należy, iż pomiędzy innymi znakomitymi aktorami występuje również znakomita aktorka Lisienko, partnerka filmowa Mozzuchina. Codzienna zmiana repertuaru! We czwartek komedja ze śpiewami i tańcami p. tyt. „Bieda nie hańbi” Ostrowskiego. W piątek „Na dnie”, sztuka Gorkiego.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 16. 7. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szt. 43,26; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Berlin za 100 zł 46,8750—47,2750; wypłaty na Warszawę i Katowice 46,95 do 47,15; na Poznań 46,9750—47,1750; Gdańsk za 100 zł 57,79—57,93; telegraficzne wypłaty na Warszawę 57,76—57,90; Praga za 100 zł 377,8750—379,8750; Wiedeń za 100 zł 79,47—79,75; Zurych za 100 zł 53,30.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Lwów, 16. 7. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 20,25; Tesp 130,00.

GIELDY TOWAROWE:

Lwów, 16. 7. (PAT.) Zboże: Notowania bez zmiany.

Warszawa, 16. 7. (PAT.) Zboże: Zyto 27,75—28,00 Reszta notowań bez zmiany.

(w) **Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej** miesięcznik, nakładem Głównego Urzędu Statystycznego. Ukazał się zeszyt majowy miesięcznika „Handel Zagraniczny”, zawierający szczegółowe

dane, dotyczące handlu zagranicznego Polski z uwzględnieniem handlu przez Gdańsk i Gdynię za m. maj 1929 r. oraz dane porównawcze od 1 stycznia do 31 maja 1929 r. i 1928 r. Poza ten zeszyt ten zawiera ciekawy aktualny przegląd ogólny przywozu i wywozu wszystkich grup towarów, co bezwzględnie musi zainteresować nasze sfery przemysłowe i handlowe.

TARGOWICA MIEJSKA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen.

Poznań, dnia 16 lipca 1929.

Spędzono: wołów 72, buhai 194, krów 405, bydła 671, świń 2288, cieląt 757, owiec —

Razem 4260 zwierząt.

Placono za 100 kg żywej wagi za:

Bydło:

Stalnik:
a) pełnomięsiste wyrosłe, najwyższej wart. rzeźnej 156—162
b) pełnomięsiste, młodsze 142—150
c) mienne odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 122—130

Jalówki i krowy:
a) pełnomięsiste, wytuczona jalówka, najwyższej wartości rzeźnej 154—164
b) pełnomięsiste, wytuczona krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7 142—150
c) starsze wytuczona krowy i mienne dobre młodsze krowy i jalówki 130—138
d) mienne odżywione krowy i jalówki 104—110
e) licho odżywione krowy i jalówki 073—093

Cielęta:

b) najprzedniejsze cielęta tuczne 190—200
c) średnio tuczona cielęta i najprzedniejsze ssaki 176—180
d) mniej tuczona cielęta i dobre ssaki 150—160
e) liche ssaki 000—140

Owce:

Opasy chlewne:
a) jagnię tuczne i młodsze skopy tuczne 136—144
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 126—134
c) mienne odżywione skopy i owce 110—116

Świnie:

a) tuczona ponad 150 kg żywej wagi 256—260
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 252—256
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 242—248
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 230—236
e) mięsiste świnie ponad 80 kg 000—000
f) maciory i późne kastraty 000—210

Przebieg targu spokojny.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona olejiste za 1000 kg reszta za 100 kg

Berlin, dnia 16 lipca 1929

Pszenica marchijska	260,00—262,00
Tendencja dla pszenicy mocna, ku końcowi słabsza.	
Zyto marchijskie	207,00—290,00
Tendencja dla żyta mocna, ku końcowi słabsza.	
ceczmień Pasterny i przemysłowy	182,00—190,00
Tendencja dla jęczmienia mocniejsza.	
Owies marchijski	187,00—197,00
Tendencja dla owsa mocna, ku końcowi słabsza.	
Mąka pszenna	31,25—35,50
Tendencja mocna.	
Mąka żytnia	28,50—31,50
Tendencja mocna.	
Ospa pszenna	12,75—13,00
Ospa żytnia	00,00—12,50
Tendencja utrzymana.	
Groch Victoria	00,00—00,00
Groch jadalny polny	28,00—34,00
Groch pasterny	21,00—23,00
Peluszka	25,00—26,50
Bób polny	21,00—23,00
Wvka	27,00—30,00
Łubin niebieski	20,00—21,00
Łubin złoty	28,50—30,50
Seradela nowa	00,00—00,00
Makuch rzeżakowy	00,00—19,30
Makuch lniany	23,00—23,50
Wyłoki suszone	00,00—11,00
Srót Soja	19,30—20,30
Platki ziemniaczane	00,00—00,00
Słoma pras. drut.	1,20—1,30
„ pras. dr. p.	1,05—1,15
„ ows. pr. drut.	0,90—1,00
„ jęczm. drut.	0,90—1,00
„ ż. dl. wiąz.	1,20—1,40
„ ż. pras. sznur.	1,00—1,15
„ psz. pr. drut.	0,90—1,05
Sieczka	1,75—1,95
Nowe siano zw. handl.	2,70—3,10
Nowe siano dore i pok.	3,20—3,60
Lucerna luźna	4,00—4,50
Siano medlitz	0,40—0,60
Ogólna tendencja mocna.	

Notowania złotego w Berlinie

z dnia 16 lipca 1929.

Wypłaty na Warszawę: 46,95—47,15

Noty wielkie: 46,875—47,275

Zamach na polską szkołę i kapliczkę w Podróżny pod Złotowem

W nocy z 25 na 26 czerwca r. b. wykonano zamach na szkołę polską i kapliczkę w gminie naszej; rzucono przez okna 6 kamieni, dwa kamienie ważyły ca. 5 funtów. Wybito okna, uszkodzono ławki szkolne, stół i tablicę, która spadła na podłogę. Widok w klasie robi obraz opustoszenia. Kawałki szkła porzucane po ziemi i poszczególnych sprzętach i kamienie pozostawione na miejscu upadku aż do czasu zjawienia się policji — to niemi przedstawiciele sprawców zamachu. Prócz tego znaleziono kilka kamieni tuż przed budynkiem szkolnym, któremi okien nie trafiono, a inne w ogrodzie. Barbarzyństwo zamachu nie zadowoliło się jedną sprośnością; otóż niedaleko szkoły, tuż przy ulicy znajduje się kapliczka św. Michała, będąca w wielkiem poszanowaniu polskich mieszkańców wioski. Temu św. patronowi od lat prawie nie pamiętnych poruszali mieszkańcy Podróżny swe losy, wiedząc, że pod jego opieką będą bezpieczni i szczęśliwi. Z okazji ostatnich uroczystości w związku z uruchomieniem polskiej szkoły i poświęceniem sztandaru Towarzystwa Młodzieży Polskiej, udekorowano kapliczkę girlandami i kwiatami. Każdy naród o religijnem i chociażby kulturalnem tylko wychowaniu uszanuje pietizm, którym otacza lud nasz pomniki wiary ojców swoich. Niestety w Niemczech znaleźli się zwyrodniali opryszkowie, niezawodnie ci sami, którzy aktu „bohaterstwa” dokonali na zniechęconej szkole polskiej, targnęli się na tę świętość naszą ręką świętokradzką; zerwali girlandy, podarli je w strzępy i rozrzucali na ulice, ale nie dość. Z pianą złości na ustach dali dowód swego zepsucia bezdenne. Kamieniami uszkodzili kapliczkę tak, że ślady tego tar-

barzyństwa na zawsze zostaną. Jest w tej całej sprawie objaw znamienny, że nienawiść ku polskości idzie w parze z nienawiścią przeciw katolicyzmowi i w tem chlubne świadectwo dla naszych szkół polskich, że one są przedmiotem nienawiści ze strony wrogiej, ponieważ są zarazem ogniskiem katolicyzmu.

Sprawców dotąd nie wykryto, policja rąco zabiera się do sprawy, prokuratorję i inne urzędy zawiadomiono o zajściu natychmiast. Są poszlaki. Naturalnie jak po smutnej pamięci zajściu w Opolu, tak i tu się zbagatelizuje całą sprawę, szczególnie ze strony nacjonalistów niemieckich i wrogów tak polskich jak i katolicyzmu. To „Dummenjungenstreiche”, to niepoczytani młodzieniaszkowie zrobili w podnieconym stanie. — Oj! coś innego gruchają pokątnie, piękne rzeczy się kłują i jeżeli tak było rzeczywistoście, to dowiemy się czegoś, co warto na wszystkie czasy w czarną księgę zapisać.

Ale już mamy ocenę tutejszych stosunków. Ci zbrodniarze, którzy zbeszczęścili kapliczkę i zdemolowali szkołę polską w Podróżny, to głosićle usposobienia dla nas w ogóle, a w szczególności dla naszych szkół polskich. Wygłasza się przemówienia pokojowe, a tu wandalizm i zdziczenie obyczajów robi swoje, piętnują gazety niemieckie pewnych odcieni postępowanie i agitację Polaków na korzyść swych szkół polskich, widzimy coś więcej, to nietylko szowinizm, to zaleństwo, po prostu niezrozumiałe! — Niecne zapędy! Szkoła polska jest i pozostanie, ona ma swe prawo obywatelskie. A pomniki naszej wiary? — one zbudowane hojnością ojców naszych na skali Piotrowej. — (z)

O Stany Zjednoczone Europy

Odgłosy prasy francuskiej i angielskiej

Wysunięty przez francuskiego ministra spraw zagr. Brianda projekt utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, któreby przeciwstawiły się przemożnym wpływom Stanów Zjednoczonych Ameryki, wywołują ostre protesty w organach francuskiej prasy prawniczej, trzeźwo patrzącej na sytuację polityczną, a równocześnie projektem tym bynajmniej nie zachwyca się także angielska opinia publiczna. Prasa francuska przedewszystkiem słusznie obawia się wzrostu potęgi niemieckiej, naskutek nieuniknionej w danym razie rewizji Traktatu Wersalskiego.

W „Liberte” Jacques Bainville pisze: Chwila dla zapoczątkowania tak doniosłego dzieła jest dziwnie wybrana. Nie mówiąc już o trudności pogodzenia Mussoliniego z Mac Donaldem. Czechów z Węgrami, Sowieców z burżuazją europejską — pisze autor — idea Brianda zbiega się z ratyfikacją długów wojennych pod presją Ameryki. Powstaje pytanie, czy w razie utworzenia Stanów Zjednoczonych europejskich nie zajęłyby one odpornego stanowiska wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki, których zachłanność znajduje w gronie polityków francuskich coraz liczniejszych przeciwników, gotowych za cenę wszelkich możliwych ustępstw na rzecz Niemców stworzyć wspólny prąd przeciwko eksploatacji Europy przez Amerykę. Wobec tego, pisze autor artykułu, zamiast marzyć o Stanach Zjednoczonych Europy należy raczej myśleć o utworzeniu Stanów Zjednoczonych wszechświatowych.

W „Action Francaise” ten sam autor podkreśla, że zaprojektowana przez Brianda federacja europejska prowadzi prostą drogą do rewizji Traktatu Wersalskiego, złudzeniem bowiem jest przypuszczenie, że Francja znajdzie przy swoim boku Niemcy w razie powstania Ligi Obrony Europy przed władcami amerykańskimi, gdyż za cenę swego wstąpienia do koalicji antyamerykańskiej Niemcy zażądają zniesienia najdotkliwszych dla nich klauzul terytorjalnych traktatu wersalskiego. Gdy celu tego osiągną, łatwo im będzie stanąć na czele sfederowanej Europy, jak o tem marzył Wilhelm II.

W „Echo de Paris” Pertinax zaznacza: Plan Brianda wydaje się być kopją projektów hr. Coudenhove-Kallegri. Projektowana federacja euro-

pejska złożona będzie z Francji, Niemiec i Włoch, otoczonych pewną liczbą satelitów. Jasnym jest, że Francja, przystąpiwszy do wspomnianej Federacji będzie musiała poświęcić wiele ze swych słusznych praw i nie będzie mogła wówczas uzależniać ewakuacji Nadrenji od udzielenia jej gwarancji bezpieczeństwa; podobne bowiem żądanie z jej strony wywołałoby wybuch śmiechu w nowej rodzinie europejskiej. Idea Stanów Zjednoczonych Europy była rzucona z tą samą lekkością co idea paktu Kelloga, w którym ugrzązł Briand, nie nauczywszy się dotychczas, jak niebezpiecznymi rzeczami w polityce są deklamacje o charakterze powierzchownym i nieokreślonym.

Andre Chaumeix pisze w „Figaro”: Po rozczarowaniach, które przyniosły mu Locarno i Thoiry, Briand, przewidując trudności, które napotka na przyszłej konferencji, chwycił się nowej mrzonki. Wobec goryczy, którą wywołała w nim polityka pacyfistyczna, Briand spodziewa się śmiałą polityką międzynarodową powetować sobie chociażby część strat, które poniósł — pisze autor. — Łatwo wystąpić z manifestacją krasomówczą wówczas, gdy trzeba długich lat na to, aby uzyskać praktyczne rezultaty.

Równocześnie donoszą z Londynu, że organ rządzącej partji pracy „Daily Herald” zwraca się przeciwko paneuropejskim planom Brianda, stwierdzając, że rząd angielski nie będzie popierał żadnego planu, zmierzającego do podziału świata na wrogie i wzajemnie sobie zagrażające czynniki polityczne, albowiem polityka zagraniczna Anglii opiera się na podstawie o wiele szerszej, której granice nie leżą ani w Europie, ani też w państwie angielskiem.

Nowy sposób leczenia gruźlicy

Najbardziej, zdawałoby się, ustalone poglądy medycyny na sposoby leczenia pewnych chorób ulegają jednak zasadniczym zmianom i na tem właśnie polega nade wszystko postęp na polu lecznictwa. Tak od niepamiętnych czasów ustalono się pojęcie, że gruźlików należy odżywiać specjalnie obficie, to też sanatoria dla nich urządzone — obok dostarczenia im jak największej ilości odżywiania — dbają nade wszystko o dostarczenie tego typu chorem pięciokrotnie im podawanego jada pożywnego i smacznego — celem pobudzenia apetytu.

Poglądowi temu, niezachwianemu przez tak długi szereg lat, zdaje się obecnie poważnie zagrażać niebezpieczeństwo. Rozprawy największych powag z pośród niemieckich medyków, specjalnie chirurgów, na ostatniem zgrupowaniu berlińskiego towarzystwa medycznego, dotyczyły nade wszystko zmiany sposobu odżywiania chorych na gruźlicę we wszystkich jej stadiach, zwłaszcza chorych na gruźlicę kości. Pierwszy zwrócił uwagę na niewłaściwość dotychczasowego systemu żywienia gruźlików pewien lekarz z Bielefeldu, miasta, będącego środowiskiem najpotężniejszego przemysłu włóknistego, zaś wiadomo, że gruźlica jest chorobą zawodową robotników fabryk tkackich, nade wszystko bawelnianych, wskutek wchłaniania przez nich przy pracy pyłu bawelnianego, niezmiernie drażniącego płuca. Ów lekarz zatem szczególnie miał obszerne pole do czynienia obserwacji i prób w tym względzie.

Otóż na podstawie bogatego materiału doświadczeń, jaki udało mu się zebrać, zwrócił prowincjonalny skromny „roktyk uwagę jednego z najwybitniejszych specjalistów berlińskich, prof. Sauerbrucha, na doskonałe wyniki, jakie otrzymał stosowaniem u gruźlików diety absolutnie bezsolnej. Podstawą i usprawiedliwieniem nakowem tej teorii jest teza, że ilość wody w tkankach rozstrzyga o predyspozycji organizmu do przyjmowania zarazków, zaś ograniczanie, a jeśli można, zupełne wykluczanie zawartości

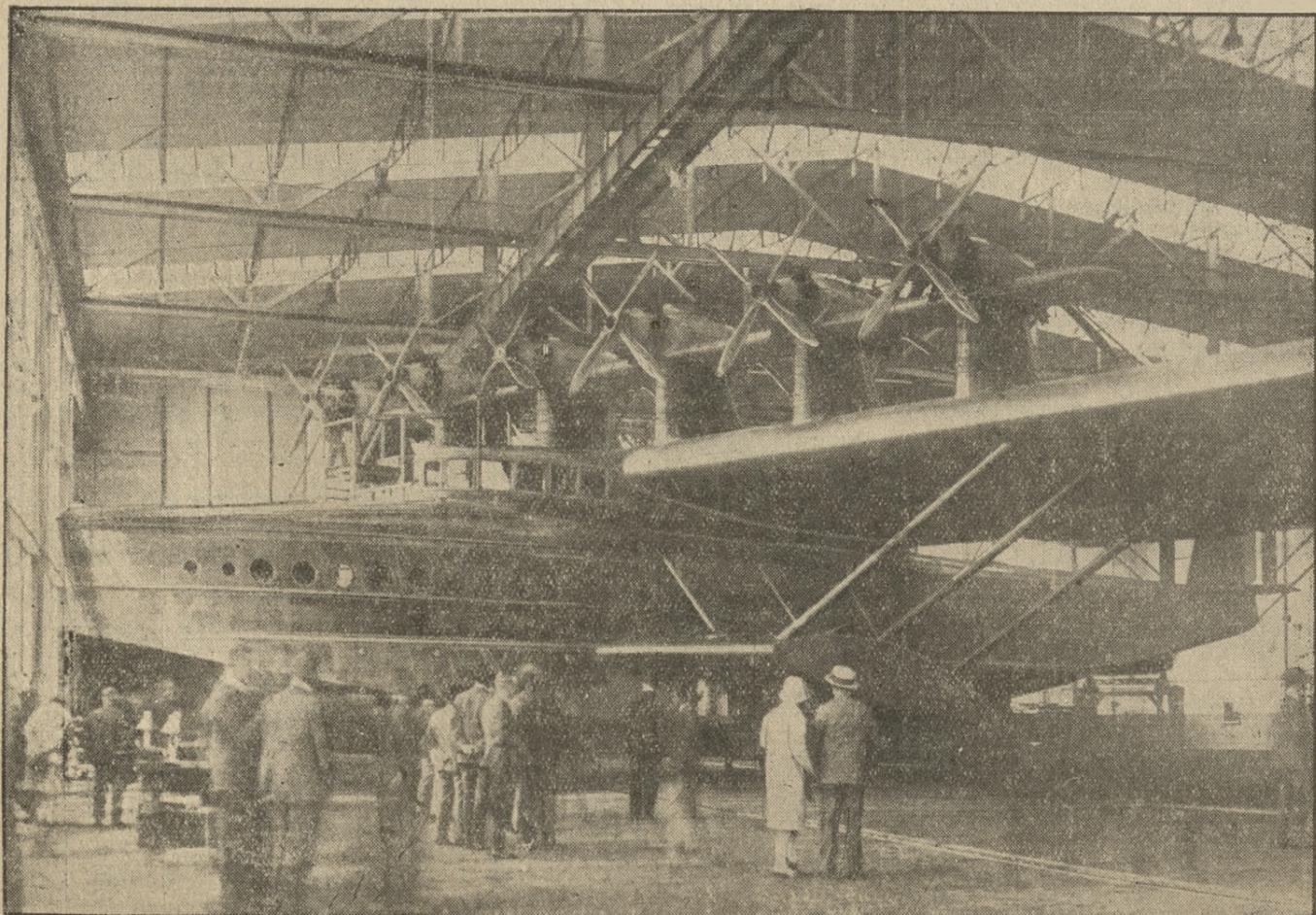
soli z pokarmów najsukutekniej przyczynia się do szybkiego osuszenia tkanek. Zamiast soli wprowadzone być mogą do sporządzania pokarmów inne substancje mineralne. Nade wszystko zaś zwalcza nowa ta teoria dotychczasowy pogląd, jakoby racjonalne leczenie gruźlików wymagało obfitego podawania im węglowodanów w postaci pieczywa i innych preparatów mącznych, których bez domieszki soli przy ich przyrządzeniu spożywać niepodobna. Ograniczyć też należy chorem takim podawanie soli. Zalecane są natomiast tłuszcze roślinne, a nade wszystko owoce, salaty — przyprawiane bez soli oczywiście — z obfitą domieszką oliwy i cytryny, a nie octu czy musztardy, jak to bywa przeważnie w zwyczaju. Dieta owocowa, jak stwierdził u swoich chorych lekarz bielefeldzki — polegająca na podawaniu chorem przy wszystkich posiłkach dużych ilości wszelkich sezonowych owoców bez wyjątku, daje znakomite wyniki, nie wywołując niestrawności, ani obrzydzenia do jadła, które tak często występują u przekarmianych w obecnych naszych sanatoriach mięsem i węglowodanami gruźlików i niweczą na długi czas zdobyty z wielkim wysiłkiem znikomą poprawę. Dotyczy to nade wszystko dzieci gruźliczych, które nie dają sobie wyperświadać konieczności jedzenia przy braku łaknienia.

Doskonałe wyniki, graniczyć mające — jak zapewnia promotor metody — z cudami nieledwie, daje stosowanie bezsolnej diety i w wielu chorobach skórnych, jak wilk na przykład. Oczywiście, wypowiedzenie się ostateczne lekarzy-praktyków w całej tej, tak wielce doniosłej sprawie nastąpić może dopiero po wypróbowaniu przez szersze sfery medyków metody bezsolnej diety w gruźlicy, bądź co bądź jednak już i teraz poważnie zastanawiają się specjaliści niemieccy, a za nimi lekarze innych krajów nad poruszoną kwestją, uważając teoretycznie jej uzasadnienie za zupełnie usprawiedliwione. Dr. S. C.

Naczelnik akcyz pozwał przemycać spirytus zagranicę

Na ławie oskarżonych w głośnej aferze spirytusowej firmy Fränkel w Białej zasiadło 58 osób, między którymi są: fabrykanci przemysłowcy, kupcy, urzędnicy, inżynier, doktor praw itd. Trybunał pracuje już od miesiąca po dziesięć godzin dziennie, tak że wyrok spodziewany jest dopiero w końcu bm. Jeden z oskarżonych obwiniony jest o to, że z przydzielonego mu przez Wydział Skarbowy w Katowicach spirytusu po niższej cenie do wyrobu wody kolońskiej, nie wyrabiał jej, a sprzedawał spirytus osobom nieuprawnionym. Przewód sądowy ustalił, że spirytus pozornie tylko był przydzielany przez Wydział Skarbowy do wyrobu wody kolońskiej, gdyż według własnego przyznania się naczelnika akcyz Wydziału Skarbowego w Katowicach dr. Bobra Adama oraz zeznań zaprzysiężonych świadków, ów oskarżony otrzymał od dra Bobra zezwolenie na wyrabianie wody kolońskiej, i na przemykanie otrzymanego spirytusu zagranicę...

Ciekawem jest, jak na to będzie reagowało Min. Skarbu i Dyrekcja Monopoli Spirytusowego, gdyż wskutek tego dziwnego, a ustawą nieprzewidzianego zezwolenia dr. Bobra na trawienie kontrabandy skarb państwa poniósł strat 250.000 zł na samej tylko różnicy ceny spirytusu i nie ma żadnych widoków na pokrycie tych strat. (O)



Samolot-olbrzym „Do X” przed startem.

Polacy w Rumunji

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Lwów, w lipcu.

W Polsce bawi obecnie wycieczka rumuńska, zorganizowana przez Tow. Przyjaciół Polski w Czerniowcach. M. in. odwiedzi ona Poznań i Powszechną Wystawę Krajową. Korzystając z jej pobytu we Lwowie, uzyskaliśmy szereg niezwykle cennych informacji od kierownika wycieczki i prezesa wspomnianego Tow. Przyjaciół Polski, dr. Grigore Nandrisa, profesora uniwersytetu w Czerniowcach. Prof. Nandris jest zdecydowanym polonofilem. Studja swoje ukończył w Krakowie, gdzie pracował m. in. u s. p. prof. Łosia, Nitscha, Rozwadowskiego, Ign. Chrzanowskiego. W uniwersytecie Jagiellońskim uzyskał też tytuł doktorski.

W Krakowie utrzymywał prof. Nandris serdeczne i przyjacielskie stosunki z tamtejszymi młodzieżą narodowej, która, jak wiadomo, po wojnie toczyła ciężką walkę o stanowisko idei narodowej w młodym pokoleniu. Pobyt w Polsce zostawił wyraźne i wybitne ślady u prof. Nandrisa. Władając znakomicie językiem polskim i będąc jednym z nielicznych rumuńskich slawistów, służyć może nasz przyjaciel tem wyjątkowej sprawie polsko-rumuńskiego zblizenia.

Prof. Nandris jest tłumaczem znanej książki prof. St. Grabskiego „Revolucja“, a ostatnio dokonał doskonałego przekładu na język rumuński „Warszawianki“ Wyspiańskiego, wystawionej w Czerniowcach z ogromnym powodzeniem. Wreszcie jest prof. Nandris prezesem „Societatea pentru cultura“ — organizacji, która za czasów austriackich na Bukowinie chroniła rumuńskie społeczeństwo od wynarodowienia.

W rozmowie z nami prof. Nandris zaznaczył na wstępie, że informacje o Rumunji w Polsce idą przeważnie przez Berlin i Budapeszt i stąd są tendencyjnie wrogie interesom rumuńskim. Stąd bezpośredni kontakt przedstawicieli obu opinii jest bardzo pożądanym i korzystnym.

Polacy w Rumunji — mówił prof. Nandris — nie prowadzą rozumnej polityki przez to, że stawiają się w jednym rzędzie z innymi mniejszościami rumuńskimi, jak Żydzi, Węgrzy i Rusini i dzięki temu utrudniają rządowi odmienne ich traktowanie. Mniejszość polska w Rumunji jest wśród innych mniejszości najmniejszym skupieniem, bo liczy około 100 tysięcy dusz, z czego w samych Czerniowcach posiadają Polacy swego reprezentanta w radzie miejskiej. Natomiast w parlamencie niema posła-Polaka. Wielu za to naszych rodaków zajmuje szereg bardzo wybitnych i odpowiedzialnych stanowisk urzędowych.

Co się tyczy szkolnictwa polskiego, to rząd przygotowuje obecnie bardzo liberalną ustawę szkolną, która ma gwarantować prawa w tej dziedzinie dla mniejszości polskiej. Co do gimnazjum polskiego w Czerniowcach, to, wedle informacji prof. Nandrisa, niema do niego odpowiedniej liczby uczniów-Polaków. Tłumaczy się to tem, że znaczna ilość Polaków przeniosła się do Polski, a część n. p. urzędników-Polaków posyła obecnie dzieci do szkół rumuńskich, aby im zabezpieczyć potem możliwość zajęcia stanowisk w Rumunji.

Sprawa katedry polskiej w jednym z uniwersytetów rumuńskich jest tematem przyszłości. Myśl ta cieszy się powszechnym poparciem całej opinii, ale stosunki obecne są w Rumunji tego rodzaju, że uniwersytety zaledwie zaspakajają potrzeby państwa w zakresie wykształcenia odpowiedniej ilości profesorów, nauczycieli i urzędników. Realizacja kreowania katedry języka i literatury polskiej jest możliwa dopiero wtedy, gdy wytworzy się dla polonistyki odpowiednie zainteresowanie wśród młodego pokolenia, a równocześnie, jeżeli uniwersytety rumuńskie będą mogły myśleć o rozszerzeniu swojej działalności naukowej poza piekące potrzeby kraju.

Znaczną przeszkodą w normalnym ustaleniu stosunków Polonji rumuńskiej jest jej rozbitcie na grupy i koła, z których korzystają czynniki wobec sprawy polskiej obojętne.

Prof. Nandris wyraził ubolewanie nad tym stanem rzeczy i wyraził nadzieję, że przecież uda się z jednej strony skupić całą mniejszość polską w jednym szeregu, z drugiej zaś da-

się ją oderwać od współdziałania z mniejszościami innych narodowości w Rumunji. Jego zdaniem, Polacy rumuńscy mają rolę specjalną. Spełniać oni powinni rolę pośrednika między Polską a Rumunją, jako dwoma sąsiadującymi i zaprzyjaźnionymi państwami i narodami.

Uwagi prof. Nandrisa zasługują na poważną rozważkę. Tok jego rozumowania jest słuszny. Obecność części narodu polskiego w granicach Rumunji uznać należy za fakt, na którym winno budować się realną politykę. Polacy cieszą się zaufaniem społeczeństwa rumuńskiego, skoro zajmują wśród niego wybitne stanowiska. Przyjaźne stosunki między Polską a Rumunją przeznaczą tamtejszych naszych rodaków do ważnej roli na terenie państwa rumuńskiego, jako przedstawicieli narodu polskiego.

Pierwszym jednak warunkiem do spełnienia tej roli jest zjednoczenie się Polaków w Rumunji w jednym tylko obozie polskim. Tylko bowiem w tym wypadku stanowić oni będą siłę, z którą można i trzeba się będzie liczyć. Należy dołożyć wszelkich starań, aby do tego zjednoczenia doprowadzić.

Słusznym wydaje się też postulat, aby Polacy rumuńscy nie prowadzili polityki zgodnej z linią innych mniejszości rumuńskich, skoro są wśród nich czynniki tak wrogie państwu rumuńskiemu jak Węgrzy, Żydzi czy Rusini. Polakom rumuńskim przystoi polityka jedynie samodzielna, jako tylko godna odłamu narodu, pozostającego w sojuszu z Rumunją.

Z drugiej jednak strony rząd i inne rumuńskie czynniki odpowiedzialne nie mogą pominąć ani jednej sposobności, aby wykazać pełną dobrą wolę wobec interesów polskich w Rumunji. Stworzenie szkolnictwa, szczególnie powszechnego, w pełni zaspakajającego potrzeby 100 tysięcy Polaków w Rumunji, zabezpieczającego im ich język i religię — jest postulatem pierwszorzędym i chyba bezspornym. Możliwość rozwoju społecznych organizacji polskich w Rumunji jest również doniosłym momentem, który należałoby uwzględnić. Do tej samej kategorii życzeń należy sprawa polskiego gimnazjum w Czerniowcach. Grupa narodowa, pozbawiona ośrodka, w którym mogłaby w własnym języku narodowym kształcić zastępy swojej inteligencji, jest narazona na niebezpieczeństwo zagłady.

Liczyć się trzeba z tem, że to minimum zostanie zaskojone ku ogólnemu pożytkowi interesów rumuńskich i polskich. Nic bowiem ich nie dzieli, wszystko łączy. Przez spełnienie postulatów polskiego społeczeństwa w Rumunji, zyska ona w swoich granicach element szczerze i serdecznie jej oddany, odporny agitacji wyrotowej i stanowiący naturalny pomost między Polską a Rumunją.

Klaudjusz Hrabek.

Doskonała pamięć papieża

Członkowie międzynarodowego Kongresu bibliotekarzy, odbywającego się obecnie w Rzymie, byli przyjeźdźcą papieża. Wśród nich znajdował się M. Roland Marcel, dyrektor biblioteki narodowej w Paryżu. Papież w tej chwili go zauważył i rzekł: „My się już znamy“. Gdy dyrektor oświadczył papieżowi, że istotnie spotykali się często w bibliotece, papież rzekł: „To były lepsze czasy“.

Podobnie i podczas audjencji ks. Kardynała Kakowskiego, gdy przedstawiał papieżowi m. in. p. Wacława Rago, właściciela handlu win w Warszawie, papież w tej chwili sobie przypomniał znaną firmę warszawską i sam dodał: „Tak, Rago, w pobliżu seminarium duchownego“, poczem na prośbę p. Ragi, by raczył udzielić błogosławieństwa dla całej jego rodziny, znających, rzekł żartobliwie: „Czy także i dla wina“?

Wyborna pamięć papieża świadczy o pełni władz umysłowych i niespożytem jego zdrowiu.

W trumnie do Hollywood

Mekka miłośników filmu — Hollywood — ściga co roku tysiące kandydatek i kandydatów na gwiazdy i gwiazdorów, którzy toczą się w poczekalniach znakomych reżyserów i dyrektorów przedsiębiorstw filmowych w nadziei, uzyskania engagement. I choć na tysiące zaledwie nieliczne jednostki osiagają wymarzony cel — w tłumie statystów — pielgrzymki do Hollywood nie ustają, a wśród amatorów kariery filmowej i dolarów są i tacy, którzy próbują najrozmaitszych „kawałów“, byleby ścignąć na siebie uwagę

potentatów filmu. Do liczby tych ostatnich wypadła zaliczyć niejakiemu Karola Loedla, Niemca, z zawodu aktora, który dostał się do Hollywood w niezwykle rzeczywiście sposób... w trumnie. Przy pomocy przyjaciela Loedl, ulokowany w skrzyni kształtu trumny, z napisem „Statua, wartości 500 dolarów“, wyeksportowany został pocztą z Chicago do Hollywood. W czasie tej trzydniowej podróży Loedl oddychał przez zrecznie ukrytą rurkę, natomiast nic nie jadł, ani nie pił, gdyż nie zaopatrył się w pożywienie na drogę, sądząc, że odbędzie ją w znacznie szybszym tempie. W Hollywood dopiero odkryto podstęp sprytnego Niemca i, zamiast do filmu, trafił do więzienia.

Przestępczość wśród młodzieży w Stanach Zjednoczonych

Na jednym z zebranych dyskusyjnych, zorganizowanych w Chicago w czasie trwania t. zw. „tygodnia chłopca“, znany kryminolog, generalny zarządca więzień federalnych w Stanach Zjednoczonych, Sanford Bates, wygłosił przemówienie, ilustrujące w sposób dobitny zastraszający wzrost przestępczości wśród młodzieży amerykańskiej. Oto garść danych, przytoczonych przez Bates'a: 85 procent wszystkich zbrodni, popełnionych w Stanach Zjednoczonych, jest dziełem młodzieży w wieku od 15 do 25 lat. Na 500 skazanych na karę więzienia chłopców, 360 pochodzi z małżeństw rozwiedzionych, a zaledwie 22 ukończyło szkołę powszechną, rodzice 418 takich młodzieńców nie posiadają żadnego wykształcenia, a tylko troje rodziców ukończyło wyższy zakład naukowy. Jako główne przyczyny tego stanu rzeczy uważać należy: analfabetyzm rodziców, zaniedbanie wychowania dzieci i pozostawienie ich niemal od dzieciństwa własnemu losowi. W takich warunkach — twierdzi Bates — ogromna część młodzieży ginie dla społeczeństwa, a klęski tej nie zdoła wyrównać najwyższy nawet dobrobyt.

Co mówiono o Fordzie przed 15 laty

Z jakimi uprzedzeniami i niedowierzaniem spotykały się idee wielkiego organizatora i reformatora przemysłu amerykańskiego, Henryka Forda, o tem najlepiej świadczyć może zestawienie opinii, wypowiedzianych w różnych środowiskach amerykańskich przed piętnastu laty, gdy Ford zaprowadził w swych zakładach pięciodolarowe minimum pracy dziennej. — Naogół tak wysokie minimum uważano za eksperyment, który niewątpliwie da w wyniku, i to w najkrótszym czasie, fiasco. Wybitny reprezentant wielkiego przemysłu, prezydent Pittsburg Flate Glass Company, oświadczył, że napewno sam Ford nie wierzy w możliwość utrzymania podobnie wysokiej skali płac bez zrujnowania swego przedsiębiorstwa. Prezydent Chalmers Motor był zdania, że socjaliści powinni ogłosić Forda swym leaderem, zaś prezydent Ligi Organizacji Społecznych ogłosiło, że plan Forda jest zgubą dla robotników, gdyż tak wysokie płace pozbawia ich wszelkiej ambicji. Najciekawszemu bodaj było stanowisko socjalistów: na wielkim zebraniu robotniczym w Detroit mówcy socjalistyczni oskarżali Forda, że jego pięciodolarowe minimum płac robotniczych jest tylko sprytną pułapką dla biednych robotników, którzy nie powinni za tych kilka nędznych dolarów zaprzedać się z duszą i ciałem Fordowi.

A jednak Ford nie zmienił owego minimum i nie tylko nie zbankrutował, lecz doprowadził swe przedsiębiorstwo do największego rozkwitu, natomiast gruntownej zmianie uległy zapatrywania jego krytyków z przed 15 zaledwie lat.

Księżniczka niemiecka złodziejką

Niezwykłą sensacją w kołach towarzyskich Berlinawywołało aresztowanie dwudziestotrzyletniej księżniczki Helgi Monrcy, oskarżonej o kradzież drogocennej biżuterii rodzinnej jej ciotki, księżnej Hermersberg. Księżniczka zakochała się w przystojnym oficerze i chciała go poślubić, a co nie chciała zgodzić się rodzina, wobec czego księżniczka opuściła dom rodzinny i przyjęła posadę stenotypistki u jednego ze znanych adwokatów berlińskich. Mimo stosunkowo skromnego wynagrodzenia, księżniczka prowadziła wystawne i rzzrutne życie, co zwróciło uwagę policji. poszukującej od roku sprawy kradzieży cennej biżuterii u księżny Hermersberg. Po aresztowaniu księżniczka przyznała się do kradzieży, motywując swój postępek chęcią przyspieszenia małżeństwa z wspomnianym oficerem.

Jeszcze o współpracy radja z teatrem

Wielokrotne doświadczenia, przeprowadzone przez zagraniczne stacje nadawcze, wykazały, że radio nie jest nietylko konkurencją dla teatru, ale może zgodnie z nim współpracować ku zadowoleniu słuchaczy radiowych i dyrektorów teatru oraz sal koncertowych. Doświadczenia takie

czynione były również w Polsce. Okazało się, że każda transmisja bądź całej sztuki z teatru, lub też jej fragmentów, przyczynia się, ogromnie do zwiększenia frekwencji w danych teatrach, stanowiąc świetną reklamę i propagandę widowisk.

Zagranicą kilkakrotnie już dyrektorzy oper i operetek robili następujące doświadczenia: W porozumieniu z jakąś stacją organizowano transmisję opery, względnie operetki, poczem na najbliższe dni obniżano ceny biletów na te widowiska, zrekklamowane przez radio. Wynik był nadspodziewany, gdyż bilety na przedstawienia zostały wykupione na kilka dni naprzód.

Cała rodzina załogą okrętu

Mały statek szwedzki z Goeteborga „Izolda“ ma zażony tytuł do sławy. Załoga tego statku, będącego własnością kapitana C. Ahlgrena, składa się wyłącznie z członków rodziny właściciela, który zarówno swej żonie, jak synom, córkom, zięciom i synowej przydzielił odpowiednie zajęcia na statku. Nawet najmniejszy syn dzielnegokapitana, 12-letni bąk, zaprawia się w rzemiosło marynarskiem. Nie chcąc, by jego najmłodsza latorośl zaniedbywała wykształcenie ogólne, kapitan Ahlgreen wozi na statku, w charakterze nauczycielki syna, jedną ze swych kuzynek, która poza pracą pedagogiczną spełnia różne funkcje kucharki okrętowej. Wśród 15-osobowej załogi „Izolda“ panuje niezwykła zgoda.

Napływ masowy lekarzy-żydów na Śląsk

W ostatnich czasach osiedliło się w dwóch tylko miastach — Katowicach i Król Hucie aż 16 lekarzy żydowskich o czysto typowych nazwiskach: Appel, Früss, Kapelner, Kleiner Lampel, Licht, Luttman, Silberstein, Schrötter, Taicher, Feibels, Uhl, Weinberger, Zachs, Zang i Baszkopf.

Prócz tego i w innych miejscowościach na Śląsku masowo osiadają lekarze Żydzi, np. w Nowej Wsi, gdzie jest kilku akuszerów. Dochodzi do tego, że gdy lekarz Polak uzbiera w miesiącu 100 kartek z Kasy Chorych, to Żyd potrafi ich uzbierać o 900 proc. więcej. To też przedko dorabiają się tu kapitałów i zakupują najlepsze kamienice w śródmieściu. Np. przy ul. Marjackiej w Katowicach wykupili przeszło 30 kamienic, a w Król. Hucie w ub roku zakupili aż 86 najpiękniejszych kamienic. (O.)

Zasłona twarzy kobiet Wschodu kryje brzydotę

Jeden ze znanych francuskich podróżników, którego opowiadania nacechowane są niezwykłą bystrością obserwacji w artykule, drukowanym w paryskim „Matin“, twierdzi, że wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu używane przez kobiety Wschodu, a rugowane obecnie w Turcji przez Kemala zasłony twarzy, kryją nie piękne rysy twarzy, lecz poprostu brzydotę. Wskutek ciągłego używania zasłony, skóra twarzy przedwcześnie pokrywa się zmarszczkami, więdnie i brzydnie, a wtedy noszenie zasłony usprawiedliwione jest nie tylko zwyczajem, ale i koniecznością ukrywania przedwcześnie zwidłej twarzy.

Kamień, który można rznąć piłą

Jak donoszą pisma sowieckie, w miejscowości Artig w południowej Armenji, odkryto olbrzymie pokłady kamienia, posiadającego niezwykle, dotąd niespotykane własności. Kamień ten jest mianowicie bardzo lekki, porowaty, nieprzepuszczający ani głosu, ani ciepła i, co najciekawsze, może być krajany w bloki dowolnej formy i rozmiarów. Te niezwykle własności nowo odkrytego kamienia umożliwiają szerokie zastosowanie go jako materiału budowlanego. Według opinii geologów kamień ten pochodzi ze złóż wulkanicznych.

Pomiary ziemi w starożytności

Zupełnie niestudnie dokładne pomiary ziemi uważane są za zdobycz nowych czasów, gdyż, jak badania nad pomiarami słynnej piramidy Cheopsa wykazały, już starożytni Egipcjanie, mimo że wówczas tylko nieznaczna część ziemi była zamieszkana i zbadana — mieli zupełnie dokładne dane co do wielkości naszej planety. Świadczy o tem fakt, że zastosowana przez budowniczych piramidy Cheopsa jednostka miary t. zw. sześciąt piramidalny odpowiada dokładnie jednej dziesięciomilionowej części promienia ziemi na biegunie.

Przyrost ludności we Włoszech.

Podług świeżo ogłoszonych danych statystycznych, liczba ludności we Włoszech, która w r. 1825 wynosiła 19 500 000, w roku 1928 osiągnęła 41 milionów. W ciągu zatem jednego wieku wzrosła przeszło w dwójnasób.

Adresy gości P. W. K.

Aleksandria:
Stein Julius, „Continental“.

Algier:
Zaleski Aleksander hr., „Bazar“.

Berlin:
Sulke Benno, „Continental“.

Będzin:
Agapow Jan, „Polonia“.

Bielsko:
Berman Antoni, „Continental“.
Grosser, „Continental“.

Bochum (Niemcy):
May Heinrich, „Polonia“.

Brodnica:
Cieszyńska Wanda, „Wiktorja“.

Brześć n. Bugiem:
Buchbinder Sz., „Britania“.
Mibciński Miron, „Bazar“.

Buffalo (Stany Zjedn.):
Piotrowski Stephen, „Monopol“.

Bydgoszcz:
Giżycka Marja, „Continental“.
Suligowski Jan, „Monopol“.

Cassel (Niemcy):
Katten Leopold, „Monopol“.

Chełmża:
Brzuszkiewicz Leon, „Wiktorja“.

Chicago (Stany Zjedn.):
Suchomski Aleksander z rodziną, „Continental“.
Wejmann, „Francuski“.

Chojnice:
Krüger Maks, „Monopol“.

Chrzastów:
Potocki Władysław hr., „Polonia“.

Czechosłowacja:
Fuchs Alfred dr., „Polonia“.
Grużewski Jan, „Polonia“.
Krauss Karol, „Polonia“.
Laurin Arnost, „Polonia“.
Pichl Jerzy, „Polonia“.
Pimper Ant., „Polonia“.
Ripka Hubert dr., „Polonia“.
Schmidt-Bass Edward, „Polonia“.

Soikovsky Venceslav, „Polonia“.
Zamykal Ladislav, „Polonia“.

Częstochowa:
Biluchowski dr. z rodziną, „Polonia“.
Lewandowski P., „Monopol“.

Dąbrowa Górnicza:
Guttman dyr., „Monopol“.

Detroit (Stany Zjedn.):
Fabich Wiliam, „Polonia“.
Józefowicz Mary, „Polonia“.

Fryszak pow. Strzeszów:
Blajer Stanisław, „Polonia“.

Gdańsk:
Drum, „Continental“.

Grudziądz:
Androt dyr. z żoną, „Continental“.

Jeżewo pow. Nisko:
Orzechowski Stanisław ks., „Polonia“.

Kalwarja Zebrzydowska:
Süsskind J. z żoną, „Polonia“.

Katowice:
Beim Jan, „Monopol“.
Laub Natan, „Polonia“.

Kiszewo:
Jaruszewski Tadeusz, „Monopol“.

Kolo:
Ciszewski Ignacy, „Royal“.

Kraków:
Billet Zygmunt, „Polonia“.
Komierowska Helena, „Bazar“.
Markiewicz Adolf, „Polonia“.

Król. Huta (G. Śl.):
Mzyk Józef, „Monopol“.
Rudzki, „Francuski“.

Maj. Kwiatków:
Skórzewski Stanisław hr., „Monopol“.

Londyn:
Horne Christopher William, „Bazar“.

Lublin:
Krausse Edward, „Polonia“.

Lwów:
Maru Artur, „Continental“.
Strużyński Jerzy z żoną, „Continental“.
Zieleniewski Zenon, „Bazar“.

Łódź:
Bogdański Edmund, „Monopol“.
Jabłoński Ksawery z żoną, „Continental“.
Jasiński Teodor Karol i Amalja, „Polonia“.

Niedzielski Franciszek, „Continental“.
Prusak Michał, „Britania“.

Łuck:
Pieszczała Aleksander ks., „Polonia“.

Malmö:
Otterstedt Uno, „Continental“.

Milanówek:
Witaczyk Henryk, „Polonia“.

Nowy Jork:
Dąbrowski Witold, „Polonia“.
Prauss Walery i Adam, „Polonia“.
Zagórski Bolesław, „Polonia“.

Nicea:
Linde Marjan dr., „Bazar“.
Rothert Zofja, „Polonia“.

Ostrołęka:
Rementowski Stanisław ks., „Polonia“.

Ostrów:
Grzybowski, „Francuski“.

Palestyna:
Shlozo Saffe, „Britania“.

Piotrków:
Dobrowolski Stefan z żoną, „Wiktorja“.
Kobus dr., „Francuski“.
Lipiński Ludwik, „Polonia“.

Poniec:
Dezór, „Continental“.

Praga:
Frejka Ota dr., „Polonia“.
Kolisch P., „Monopol“.

Radom:
Leslau, „Francuski“.

Rumunja:
Mero Jean, „Polonia“.

Samarzewo:
Przyjemski Zygm. ks., „Polonia“.

Stopy:
Żółtowski Edward hr., „Bazar“.

Sosnowiec:
Jerzykowski Tadeusz z żoną, „Polonia“.
Landau Stanisław, „Royal“.

Stany Zjedn.:
Kaszubowski Józef, „Polonia“.

Szczawin:
Lewandowski Jakób i Wojciech, „Polonia“.

Szwajcaria:
Aebi Ernst, „Polonia“.

Blumer Jaegnes, „Polonia“.
Bronarski Alfons, „Polonia“.
Mme. Chasteau - Florentin, „Polonia“.
Perrier John, „Polonia“.
Pettermann Karol, „Polonia“.

Srem:
Janicki P., „Monopol“.

Świecie:
Jarnuszkiewicz Włodzimierz, „Bazar“.

Warszawa:
Bazylewski Wład., „Polonia“.
Brandel P., „Monopol“.
Broniewska, „Monopol“.
Iwanowska Nelly, „Polonia“.
Janik Marja, „Polonia“.
Januszewski Czesław z żoną, „Polonia“.
Koniecznyński, „Francuski“.
Koning Henri, „Polonia“.
Kopelowicz A. z żoną, „Monopol“.
Kossow Marjan, „Polonia“.
Kozmiński Kazimierz, „Polonia“.
Kremer Maurycy, „Polonia“.
Lemiszewski Tadeusz, „Bazar“.
Malarski Jan, „Monopol“.
Mirowski Adam z żoną, „Polonia“.
Noilubelski Stanisław z żoną, „Polonia“.
Paczkowski Kazimierz z żoną, „Polonia“.
Piotrowski Marjan, „Monopol“.
Przysiecki Feliks, „Polonia“.
Sachnowski Stanisław, „Polonia“.
Sawiczewski Jerzy, „Polonia“.
Schleyen P., „Monopol“.
Stamirowski P. z żoną, „Monopol“.
Szymański Antoni, „Monopol“.
Taube baronowa, „Bazar“.
Wagner z żoną, „Monopol“.
Werner Bohdan, „Continental“.
Witych Jan, „Continental“.

Węgrów (Lubelskie):
Tokarska Janina z córkami, „Polonia“.

Wiedeń:
Kahane Hermann, „Monopol“.

Wilno:
Przyłuski J., „Monopol“.
Trocki Józef, „Monopol“.

Września:
Trawiński, „Francuski“.

Dnia 14 lipca 1929 o godz. 16 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., druh i senior naszego Towarzystwa, ś. p.

Filip Haszkiewicz
w 78 roku życia. W Zmarłym straciłmy gorliwego i cenionego członka. Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się z kostnicy św. Józefa na cmentarz Jeżycki dnia 17 b. m. o godz. 5 po poł. O liczny udział członków w pogrzebie uprasza
Zarząd Tow. Powstańców i Wojaków im. gen. J. Hallera
Poznań - Jeżyce

**Pe
Pijcie
Wu
Wyroby
Ka**

Kasprowicza
Wystawiamy
w PAWŁONIE SPOŻYWCZYM
ze sprzedażą w małych
buteleczkach

DRUGA WYSTAWA (stała)
przy śniadalni i probierni
POZNAŃ, ul. 27 Grudnia 10
B. KASPROWICZ
G涅ZNO
np 2525

TEREN

Dzielnica Jerzyce — 7000 mtr.²
tanio za 6,50 zł za 1 mtr.²
na sprzedaż.

Szlagowski, Poznań
Działyńskich 7. Tel. 10-54
zp 17 588

**Lekarza - dentystę
(dentystkę)**
jako
asystenta (ke)
poszukuję zaraz.
Zgłoszenia Kurjer
zw 17593

1 SPRZEDAŻE

Meble
tanio za gotówkę na raty poleca
Kalkus. Wrocławska 19.
zdp 28 816

Antyki
wielki wybór Bracia Pióro. Ale-
je Marcinkowskiego 28. Kp 614

Akwarjum
piękne z rybkami na postumen-
cie z kwiatami bardzo korzyst-
nie sprzedam. Małecka. Czarto-
rja 5. I. zdp 29 183

Parcelę
1.000—1.200 mtr.² sprzedam na-
tychmiast na Winiarach na prze-
ciw nowej szkoły. Adres wskaże
Kurjer zdpw 29 234

Antyczne
meble itd. „Pałac Sztuki”. Stary
Rynek 78. pierwsze piętro.

11 POKOJE UMEBL.

Miesięczne
pokoje odnajmie Hotel Francuski
zdp 29 202

14 DZIERŻAWY

W najlepszym położeniu
pow. miasta Mogilna jest do wy-
dzierżawienia skład tow. kol.
i bławatów. Do przejeżdżania potrzeba
8—10 tys. nadaje się przedewszys-
tkiem dla kawalera (chwilowo
małe mieszkanie.) Zgłoszenia do
Kurjera pod dp 1227

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 50 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
blichzamy do jednej trzeciej cenie
drobnych

Książkowa - kasjerka
znająca wszelką pracę biurową
pisanie na maszynie poszukuje
posady od 1. 8. lub później w Po-
znanu lub w bliskości. Oferty
skierować do Kurjera zdw 29 026

Inteligentna
energiczna zaręczyni wiejska,
doskonale obznajmiona z gospo-
darstwem, pragnie zmienić try-
watną posadę na pracę w szkole
gospodarczej, pensjonacie lub in-
ko instruktorka. Oferty Kurjer
zdw 27 304

Lwowianin
zdolny, kwalifikowany kelner-bu-
fetowiec, starszy samotny trzeź-
wy poszukuje posady kierownika
lub weźmie na rachunek restaura-
cję, kawiarnię, piwiarnię i bufet
kantynie, pensjonat hotel sokół,
gwiazde lub mleczarnię. Adres:
Związek Inwalidów Turba u/S.
zdw 28 818

Wdowa
uczciwa z 4 letnim chłopcem
pragnie wyjechać na wieś do kra-
wieczyzny ewentl. przyjmie stałe
miejsce także do dworu gospo-
darstwa. Zgłoszenia do ekspedy-
cji zdw 28 881

28 WOLNE MIEJSCA

Pomocnik
malarski potrzebny zaraz Zgło-
szenia M. Kroszel Szamotuły,
skład kolonialny, Rynek 44

Kuchnia czynna całą noc!

**Kawiarnia i Cukiernia
„Ziemiańska“**

W tylnych salach

Kabaret „Pawie Pióro“
od godz. 9,30 występy artystyczne

Ceny ogólnie znane niskie

Czasopisma krajowe i zagraniczne

Przedpłata na sierpień 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego do-
datka ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe”: w Po-
znanu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnieniem
do domu w Poznaniu zł 4,70 z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,86
kwartalnie zł 14,58, pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p.
wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania
się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.
Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej 60 gr. na stronie
czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami po-
tocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skompi-
wane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego
przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wie-
czornego do godz. 10, w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłosze-
nia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem
a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy skutecznie przed 25 b. m.**, gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiące sierpień i wrzesień 1929 r.	8,00	1,72	9,72

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____ dnia _____

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc sierpień 1929 r.	4,00	0,86	4,86

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____ dnia _____